Nr 59. Kraków, Środa 7 Lutego 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcsa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Dziś odbywa się w Berlinie uroczysty akt otwarcia nowo wybranego parlamentu niemieckiego, nazwanego już przez „vox populi" parlamentem „czerwonym", jakkolwiek socyal demokraci nie stanowią w nim jeszcze nawet jednej trzeciej wszystkich posłów. Nie ulega atoli wątpliwości, że jako najsilniejsze z wszystkich stronnictw parlamentu, rozporządzające 110 głosami na 397, ważną i wybitną odgrywać będzie rolę w rozpoczynającej się dziś kadencyi prawodawczej, i że rząd niemiecki poważnie z niem liczyć się będzie musiał.

Jak już zapowiedziano, cesarz Wilhelm, wbrew poprzednim przewidywaniom — dokona otwarcia parlamentu osobiście i sam odczyta mowę tronową. Od kilku dni krążą nawet wieści, że skorzysta on z tej sposobności, aby wystąpić z ważną dla wewnętrznej polityki Niemiec enuncyacyą, i że z tego powodu konferował w tych dniach kilkakrotnie z kanclerzem, przyczem podobno pomiędzy cesarzem a panem Bethmann-Hollweg przyszło do dość ostrych nieporozumień. Otóż ta cesarska enuncyacya ma się zwracać nie przeciwko socyalnej demokracyi, lecz przeciwko konserwatystom pruskim, którym cesarz podobno przypisuje główną winę, że wybory wydały tak niekorzystny dla rządu wynik.

Szczególnie zaś Wilhelm II. wziął za złe junkrom pruskim, że tak ostro krytykowali jego i kanclerza politykę w sprawie marokańskiej i że dziś jeszcze uderzają na p. Bethmann-Hollwega, zarzucając mu niedwuznacznie, że pragnęliby go jego miejscu ujrzeć inną, wybitną osobistość ze swego grona. Rzeczywiście też ataki konserwatywnej prasy na obecnego, również nawskroś konserwatywnego kanclerza, przybrały w ostatnich dniach bardzo ostry charakter i nie pozostawiają już najmniejszej wątpliwości co do celu tej kampanii. Rzecz znamienna, że konserwatyści ze swej strony czynią znów kanclerza odpowiedzialnym za ogromny wzrost partyi socyalno-demokratycznej, zarzucając mu, że postępował niedość konserwatywnie i nie dość energicznie w tym kierunku w walce wyborczej, to znaczy, że nie „robił" wyborów po ich myśli.

Do tej chwili niewyjaśnioną jest też rzeczą, czy socyaliści wezmą udział w akcie otwarcia parlamentu, który jak wiadomo, odbywa się w zamku cesarskim, a kończy się okrzykiem na cześć cesarza, czy też, jak dotychczas zawsze, usuną się od udziału w tej ceremonii. Tak samo niezupełnie jeszcze pewnem jest, jakie stanowisko zajmą w kwestyi składu prezydyum nowego parlamentu. Jako partya najsilniejsza, mają oni dziś niezaprzeczone prawo do stanowiska prezydenta parlamentu, a co najmniej do stanowiska jednego z dwóch wiceprezydentów, lecz przyjęwszy jedną z tych godności, dotyczący ich reprezentant zmuszony byłby przyjąć na siebie i spełniać także połączone z nią obowiązki dworskie, mianowicie obowiązek przedstawienia się cesarzowi, brania udziału w uroczystościach dworskich i wznoszenia w danych wypadkach tradycyjnego okrzyku na cześć cesarza. To zaś nie da się pogodzić z republikańską tendencyą socyalistycznej partyi. Zachodzi przytem kwestya, czy kandydat socyalno-demokratyczny otrzymałby wogóle nawet w razie, gdyby okazał gotowość do poddania się tym obowiązkom, odpowiednią ilość głosów w parlamencie.

Kwestya ta była już od tygodnia przedmiotem ożywionej dyskusyi, a nawet polemiki w prasie niemieckiej. Sam fakt istnienia w nowym parlamencie większości liberalnej jeszcze tej kwestyi nie rozstrzyga. Do większości tej należy bowiem partya, która wprawdzie przy wyborach dążyła również do złamania przewagi bloku konserwatywno-centrowego, która atoli nie we wszystkich sprawach pójdzie ręka w rękę ze stronnictwami postępowem i socyalistycznem. Składa się ona przeważnie z reprezentantów wielkiego przemysłu i handlu, z tak zw. „Schlotbarone" — „baronów kominowych", oraz z przedstawicieli zawodów naukowych, z których wielu wyznaje wprawdzie zasady liberalne, lecz bynajmniej nie demokratyczne, a nie brakuje wśród nich takich, którzy ciążą więcej ku junkierskiemu konserwatyzmowi niż ku postępowo-radykalnej lewicy. Z tego też powodu obecna większość liberalno-socyalistyczna w parlamencie niemieckim jest wogóle niepewna, a w niektórych sprawach nawet na pewno zawiedzie. To też prasa konserwatywna od czasu wyborów z tej właśnie skorzystała okoliczności, ażeby sprawie wyboru prezydyum nadać upragniony przez siebie kierunek. Zapewniała ona między innemi, że żaden z konserwatystów i centrowców nie wstąpi do prezydyum, w którem zasiadałby socyalista i że ten „zaszczyt" konserwatyści w danym razie pozostawią chętnie narodowym liberałom, naturalnie wraz z całą odpowiedzialnością za ewentualne jego następstwa. W ten sposób usiłowano wywrzeć nacisk na umiarkowane żywioły wśród narodowych liberałów i niejako „obrzydzić" im udział w prezydyum obok socyalisty. Czy i o ile się to konserwatystom powiodło, do tej chwili nie wiadomo; pokaże się to dopiero przy akcie wyborczym.

Według liczebnej siły stronnictw, prawo do reprezentacyi w prezydyum ma obok socyalistów przedewszystkiem centrum, a na trzeciem dopiero miejscu konserwatywne i narodowo-liberalne stronnictwo.

Nowy parlament czekają od razu zadania, które rozstrzygną może o jego egzystencyi. Jak bowiem donoszą, przedłożone mu będą nowe ustawy, dotyczące podwyższenia stanu liczebnego armii i marynarki o przeszło 15.000 ludzi, co połączone będzie z nowym wydatkiem około 250 mil. marek. Nastrój w szerokich kołach ludności niemieckiej jest obecnie, wyjątkowo, wobec niekorzystnej, a nawet groźnej dla Niemiec konstelacyi międzynarodowej, dość przychylny, tak, że nawet socyaliści nie zwalczają tym razem owych postulatów militarnych w zwykły, namiętny i bezwzględny sposób, co atoli bynajmniej jeszcze nie daje pewności, że owe przedłożenia znajdą w tym parlamencie większość. Lecz od ich załatwienia zależeć będzie na pewno, czy rząd zechce rządzić dalej z tym parlamentem, czy też rychło już może go rozwiąże i spróbuje szczęścia w nowych wyborach.

W chwili, w której zbiera się parlament do pracy, konserwatyści i centrowcy nową ponieśli porażkę. Przy onegdaj odbytych wyborach do Sejmu bawarskiego, wszechwładne tam centrum straciło 13 mandatów, a konserwatywny bawarski związek chłopski, w sile 14 posłów, znikł niemal zupełnie z widowni, podczas gdy socyaliści zdobyli 9, a liberalni 12 mandatów. Dowodzi to, że nawet w tym tak wybitnie dotychczas konserwatywno-klerykalnym kraju, dokonał się już silny „zwrot ku lewicy". I pod tym znakiem nowy parlament niemiecki rozpocznie dziś swoje obrady.

Jako prezydent ze starszeństwa otworzy go nestor postępowców, adwokat i poeta niemiecki, Albert Traeger, liczący lat przeszło ośmdziesiąt.

Konserwatyści przeciw Bethmann-Hollwegowi.

(Tel. „N. Ref.")

Berlin, 7 lutego.

Dziś otwarty będzie parlament niemiecki. — Dzienniki podnoszą przy tej sposobności, że konserwatyści zamierzają prowadzić bardzo silną walkę przeciw kanclerzowi Bethmann-Hollwegowi, którego czynią odpowiedzialnym za nieszczęśliwy dla nich wynik wyborów do parlamentu.

Konserwatyści posądzają też kanclerza, że chce utworzyć większość bez nich, a pozyskać natomiast posłów liberalnych i od czasu do czasu socyalistów dla przedłożeń rządowych. Z tego powodu konserwatyści dążą do usunięcia Bethmann-Hollwega, którego uważają za największego swojego wroga.

„Koeln. Ztg.", inspirowana często z urzędu kanclerskiego, oświadcza w odpowiedzi na te ataki konserwatystów, że konserwatyści się mylą, jeżeli sądzą, że Bethmann-Hollweg zechce być maryonetką p. Heydebranda.

Rokowania z Węgrami.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 lutego.

Dziś o godzinie 10 udał się hr. Stuergkh do hr. Khuena, aby mu dać odpowiedź na przedstawione przez niego propozycye opozycyi węgierskiej. Odpowiedź hr. Stuergkha, ułożona na podstawie jego wczorajszych konferencyj ze wszystkiemi miarodajnemi sferami, iść będzie w znanym już kierunku. Rząd austryacki nie sprzeciwi się niektórym formalnym zmianom w ustawie wojskowej, w szczególności co do zrównania stanowiska ministra wojny ze stanowiskami ministrów obrony krajowej i honwedów, w kierunku wzajemnego obowiązku informowania. Dalej możliwe są pewne stylistyczne zmiany przepisów co do obowiązku armii w sprawach obrony Bośni i Hercegowiny. Możliwe są też niektóre ułatwienia co do ćwiczeń rezerwistów.

We wszystkich innych natomiast punktach otrzyma hr. Khuen odpowiedź odmowną. Opozycya węgierska zmodyfikowała, jak słychać, swoje żądania co do praw korony powoływania rezerwistów zapasowych w czasie pokoju w ten sposób, że ma być ustanowionem, iż powołanie rezerwistów w czasie pokoju, na wypadek nieuchwalenia kontyngentu rekruta, ma być dopuszczalne tylko wtedy, gdy mniejszość nie dopuści do uchwalenia kontyngentu, natomiast nie będzie to dopuszczalnem w wypadkach, gdy większość parlamentu przeciw temu się oświadczy.

Rewolucya w Chinach.

Losy dynastyi mandżurskiej są już rozstrzygnięte. Ostatni zamiar mniejszości książąt krwi, aby jeszcze stawić opór republikanom i próbować szczęścia, czy to na polu bitwy, czy w opiece Japonii, okazał się niewykonalny, bo Juanszikaj nagle odmówił posłuszeństwa. Bez Juanszikaja zaś dynastya nic dziś zrobić nie może. Chytry ten polityk chiński — jak się okazuje — grał doskonale przez cały czas, aż wreszcie wykierował się sam na dyktatora Chin, którym niewątpliwie w niedalekiej przyszłości zostanie. Dopóki nie przekonał się o sile republikanów, dopóty do celu swego dążył jako główny doradca dynastyi. Teraz, kiedy ostateczny tryumf republiki stał się już tylko kwestyą niedługiego czasu, Juanszikaj także stał się — republikaninem.

Cała jego polityka w tej chwili zdąża do tego, aby z jednej strony zmusić dynastyę do dobrowolnego zrzeczenia się tronu, z drugiej zaś, aby zapewnić sobie stanowisko prezydenta republiki chińskiej. Aby uniemożliwić dynastyi wszelki opór, Juanszikaj zdobył się na dwa akty, które w normalnych czasach byłaby mu ta sama dynastya wynagrodziła — skróceniem o głowę. Obecnie jednak biedni Mandżurowie muszą udawać, że troskliwość Juanszikaja o ich skórę bardzo ich wzrusza. Oto kazał on swoim własnym wojskom, których sprowadził do Pekinu przeszło cztery tysiące, rozbroić straże pałacowe mandżurskie w ten sposób, że zabrano im naboje do karabinów i kilkudziesięciu armat szybkostrzelnych, które od początku rewolucyi trzymano w bramach pałacu cesarskiego.

Równocześnie na polecenie Juanszikaja generał, dowodzący ostatnią armią cesarską na południu wraz z 46 wyższymi oficerami, wystosował do cesarzowej wdowy memoryał, w którym wskazuje na całkowity upadek ducha wśród swoich wojsk, na brak pieniędzy i broni, a nawet żywności, wobec czego stwierdza niemożliwość mierzenia się tej armii z republikańskiemi wojskami i doradza cesarzowej, aby jak najprędzej zdecydowała się na ostateczne zrzeczenie się tronu.

W ten sposób osaczona przez Juanszikaja dynastya znajduje się w położeniu bez wyjścia. To też dekret o zrzeczeniu się tronu przez rodzinę Dajcingów, zawierający zarazem „rozkaz" cesarski, aby utworzono republikę, podpisany przez cesarzową wdowę, znajduje się już w ręku Juanszikaja, który jednak zwleka z ogłoszeniem go oficyalnem aż do chwili ukończenia rokowań, jakie toczą się między nim a prezydentem republiki Sunjatsenem. Ten twórca republiki chińskiej, aczkolwiek w zasadzie zgadza się z innymi republikańskimi przywódcami, że do objęcia władzy w nowej republice najwięcej ma zdolności i danych Juanszikaj, ale nie dowierza mu jeszcze i żąda z jego strony gwarancyj, że nie zechce on myśleć o restauracyi, ani tem mniej o utworzeniu swojej własnej dynastyi. Dlatego Sunjatsen zgadza się oddać Juanszikajowi władzę nad całemi Chinami tylko pod warunkiem, że najpierw ogłosi on utworzenie republiki w północnych Chinach i zobowiąże się pisemnie do tego, że podda się ponownemu wyborowi zgromadzenia narodowego, które po ukonstytuowaniu republiki zwołane zostanie dla opracowania konstytucyi.

Juanszikaj, który ma widocznie jeszcze jakieś swoje osobiste plany i zamiary, zwleka ze zgodzeniem się na te warunki ostrożnego Sunjatsena i narazie zawarł z nim tylko nowe zawieszenie broni na dalsze dni czternaście Nie zmienia to jednak faktu, że w tej chwili Chiny nie są już cesarstwem, lecz dzielą się na dwie republiki, północną z Juanszikajem i południową z Sunjatsenem na czele. Zlanie się tych republik jest kwestyą czasu niezbyt długiego.

Tymczasem zaś już i państwa obce zaczynają coraz poważniej liczyć się z przewrotem chińskim, uważając go za dokonany. Początek w tym kierunku uczyniły Stany Zjednoczone, które pierwszego sekretarza swojej ambasady w Tokio wysłały do Nankinu, aby zawarł osobistą znajomość z prezydentem republiki, Sunjatsenem, i z członkami rządu republikańskiego. Flota angielska salutuje, wedle międzynarodowego zwyczaju, przepływające obok niej krążowniki republikańskie chińskie. Pewne zaś konsorcyum bankowe niemieckie ofiarowało nankińskiemu rządowi republikańskiemu pożyczkę w kwocie 100 milionów taelów na stosunkowo korzystnych dla republiki warunkach.

Nie ulega już w tej chwili wątpliwości, że mocarstwa zgodzą się rychło na przeistoczenie Chin w republikę nowożytną, tak bardzo imponującym był ruch, który ten przewrót spowodował i tak małą jest chęć poszczególnych mocarstw zasługiwania sobie na nienawiść narodu chińskiego przez jakiekolwiek mięszanie się czynne do jego spraw wewnętrznych. Całe dążenie wszystkich mocarstw obcych streszcza się teraz w tem, aby dla swojego handlu zdobyć nowe placówki w tych nowych warunkach i aby nie stracić tych korzyści, jakie im zapewniał stary, upadły obecnie system.

Tak więc każdy dzień przybliża do nas ten cud prawdziwy, którym niewątpliwie jest nagłe przeistoczenie się despotyi chińskiej w nowożytną republikę federacyjną. Wielki rozum polityczny kierowników tego przewrotu, który widnieje ciągle i w każdym ich akcie, daje gwarancyę, że najmłodsza ta republika bardzo prędko nabierze sił, skonsoliduje się wewnętrznie i że nad Pacyfikiem pojawi się niebawem już trzecie ogromne mocarstwo, które na szali jego losów zaważy z pewnością nie mniej, niż Japonia i Stany Zjednoczone.

Warunki abdykacyi cesarza chińskiego.

(Tel. „Now. Ref.")

Berlin, 7 lutego.

Podług tutejszych doniesień z Pekinu, ustąpienie dynastyi jest już faktem dokonanym.

Ogłoszenie abdykacyi nastąpi 8 b. m. Cesarz chiński zatrzyma swój tytuł i uważany będzie za monarchę zagranicznego. Pekin zostanie stolicą i rezydencyą dworu. Główne warunki pod jakiemi dynastya abdykowała są następujące:

Cesarz abdykuje, zatrzymując swój tytuł. Rezydencya cesarza znajdować się będzie w pałacu Cziro i w Jehol. Konstytucya gwarantuje mu życie i mienie. Groby i pagody domu cesarskiego pozostają pod opieką państwa. Życie i mienie wszystkich Mandżurów ma być konstytucyjnie zagwarantowane. Mandżurowie, Mongołowie, Tybetanie i Muzułmanie są równouprawnieni ze wszystkimi Chińczykami. Mandżurowie tak długo pobierać będą emerytury państwowe, dopóki nie będą w stanie zarobić sami na siebie. Znosi się ustawę, zakazującą Mandżurom zajmowania się rolnictwem i handlem.

Członkowie domu cesarskiego i książęta, zatrzymują swoje tytuły i majątki. Cesarzowa wdowa otrzymuje 10 milionów taelów „na pamiątkę".

Słychać, że Juanszikaj zdołał w ten sposób skłonić dynastyę do abdykacyi. Poprzednio przedłożył on dworowi listy, w których rewolucyoniści grożą wymordowaniem rodziny cesarskiej, gdyby dalej zwlekała z abdykacyą.

Proces Damazego Macocha.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Piotrków, 31 stycznia.

II.

Akt oskarżenia zawiera w dalszym ciągu następujące szczegóły.

Romans z Heleną.

W r. 1903, a więc w następnym roku po swem wyświęceniu się, Damazy zapoznał się z Heleną Krzyżanowską, telegrafistką w Łodzi. Przyjeżdżała ona często do niego do Częstochowy i mieszkała u muzykanta klasztornego, Jana Morzykowskiego, w oddzielnym pokoju, zamówionym przez Damazego, który tam z nią sam na sam przebywał. Wobec osób obcych nazywał ją Damazy kuzynką i mówili sobie „ty", jedzenie dla niej dostarczano z kuchni klasztornej. Widywano go z nią wszędzie, służba jednak obawiała się wydawać go z tego, aby uniknąć wypędzenia z klasztoru. Kiedy Helena przyjeżdżała do Częstochowy, Damazy znikał na dni kilka ze swej celi. Swojemu przyjacielowi, Starczewskiemu, przyznał się, że pokochał Helenę za jej inteligencyę, muzykę i śpiew.

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

16 (Ciąg dalszy.)

Zdumiała się.

— Całe marzenie mego życia zaklinam w tę glinę — mówił podniecony — patrz pani! Odwieczna żądza zdobycia kobiety przez mężczyznę... to myśl, która mi spać nie dawała od lat najmłodszych. Piętnaście lat pracuję samodzielnie i teraz dopiero może uwolnię się od tej radosnej zmory!

Pani Wanda nie mogła zapomnieć o tem, że przed chwilą mówił do niej o rzeczach całkiem innych, a dla niej okropnych.

— Żołnierz idący do boju — zawołał dźwięcznym głosem — musi mieć humor! śmierć na karku, ale strzelać trzeba wesoło, inaczej na dyabła cała odwaga! Będziemy rzeźbili, pani Wando! ja myślę, że będziemy rzeźbili — dorzucił z dziwnym akcentem w głosie.

Uśmiechnęła się przymusowo.

Lecz on już nie zważał na nią i tłomaczył jej żywo swoje intencye artystyczne:

— Obalona kobieta... widzi pani... w ruchu zasłania się przed nim... broni się... ale z wygięcia jej szyi, ze zmysłowo rozchylonych ust, z oczu, z całej jej postaci muszę wydobyć to wrażenie, że i ona opanowana jest żądzą miłosną i za wszelką cenę chce być zdobytą... to symbol walki dwóch płci... mężczyzna zdobywa nieraz szalonym wysiłkiem kobietę, która za cenę tej walki szaleje nakoniec dla niego... lecz zdobywana być musi... to rozkosz jej natury i pytanie, czy nie najwyższa!

— Ale miała pani słuszność — dodał ze zniechęceniem — nie dopisuje mi modelka... ona nie rozumie tego, co chcę wypowiedzieć, a właściwie nie ma w niej tej dojrzałości kobiecej, aby jej kształty kojarzyć się mogły z moją koncepcyą artystyczną... i to jest moja obecna tragedya.

Wanda słuchała go ze spuszczonemi oczami. Czuła całą potworną odpowiedzialność za rzucone poprzednio przez siebie słowa. Przejrzała zamysł Wańkowskiego, przez nią samą mu narzucony.

— Kobiety rasowe nie wchodzą do naszych pracowni — mówił z goryczą — wychowanie zabiło w nich ukochanie natury żywej, ludzkiej! Oddają swe ciało miłości, częściej nagość swą rozpuście, ale sztuce...? toby było karygodne! Szczęśliwi artyści Odrodzenia! Mogli wypraszać sobie godziny u dam wytwornych... cud przyrody wchodził do ich pracowni i karmił ich pomysły prawdą naoczną, ale my..? szczęśliwy przypadek lub męka! męka bez końca.

— Chyba — mówił ostrożnie, miękko, topiąc wzrok w Wandzie — że znajdzie się kobieta, w której krwi zapłonęły już ognie artyzmu, która zrozumie całą doniosłość, czem jej kształty mogą stać się dla artysty w jego momencie twórczym... kobieta... nowego odrodzenia... sama dążąca do tych samych wyżyn...

Krew obiegła piorunem palącym od stóp do do głów całą jej postać. Z zapartym oddechem słuchała słów Wańkowskiego. Przerażenie ją ogarnęło na myśl o tem, co stanie się, jeśli rzeźbiarz wprost poprosi ją o pozowanie.

— Nie ma do tego prawa! — krzyczały w niej wstyd i duma.

— Ma prawo, ma! powinien! sama go wyzywałaś do tego! — wołała pamięć.

Wańkowski zbliżył się do niej i rzekł drżącym głosem:

— Pani Wando... czy pani zechce...

— Szaleniec! — krzyczał w niej głos nieznany — dlaczego mówi drżącym głosem! czemu ci nie rozkazuje! po co prosi!

Skrzyżowali wzrok ze sobą na mgnienie oka. Rzeźbiarz wyczytał w jej oczach paniczny przestrach. Wanda wstała, jak tknięta silnym prądem elektrycznym. Wargi jej drżały. Była blada, lecz zarazem wściekła na siebie.

Dostrzegła w oczach Wańkowskiego płomyk zdziwienia, pełen politowania czy współczucia. Żądała gwałt sobie, aby nie uciec w pierwszej chwili, lecz natychmiast odwrotny prąd szalonych myśli wyrzucił z jej ust krótkie:

— Dobrze, nie dziś — — —

Zdawało się jej, że świat cały zapada się pod jej nogami. Zatańczyła jej w oczach pracownia, kilka razy zakołysała się to w bok, to w tył, lecz że była zupełna cisza i nikt nic nie mówił, powoli Wanda przyszła do siebie.

Wańkowski stał do niej odwrócony plecami i zakrywał zaczętą grupę mokrem płótnem. Robił to umyślnie powoli, uważnie, aby módz zapanować nad swojem wzruszeniem.

Nakoniec odwrócił się i rzekł spokojnie:

— Wyjdziemy razem. Mam lekcye na mieście w południe.

I znowu uczucie ogromnej wdzięczności przepełniło serce Wandy, że Wańkowski nie poruszał kwestyi jej przyrzeczenia. Subtelna jego delikatność rozradowała ją do tego stopnia, że zaczęła wesoło nucić, kiedy rzeźbiarz w drugim pokoju przebierał się, opowiadając jej równocześnie tysiączne szczegóły z życia znajomych i kolonii artystycznej.

Odpowiadała mu półzdaniami, półmyślami. Lecz on sam z siebie i bez tego snuł korowód żartobliwych uwag, paradoksów i metafor. Czynił to z taką swadą i podnieceniem, że to aż uderzyło Wandę.

— Co on chce przez to mi powiedzieć? — pomyślała.

— Nie pamiętam, aby był kiedy tak rozbawiony.

Znienacka zapytała:

— Czy mistrz wygrał wielki los?

Po chwili usłyszała odpowiedź wpierw ocenioną i rozważoną dokładnie:

— Więcej niż wielki los...

W pierwszej chwili nie zrozumiała słów Wańkowskiego lecz kiedy mimowoli wzrok jej padł na podniesienie, na którem pozowała rzeźbiarzowi modelka — nie pytała już więcej o nic.

Przymrużyła oczy...

Powoli, powoli krew napływała jej do serca, do głowy i krwistą mgłą przesłoniła jej spojrzenie

— Jak ty będziesz tam wyglądała? — cichutko zapytała ją w przepaściach duszy ostrożna świadomość.

— Wszak legniesz w pozie pomyślanej przez niego.

— On cię ułoży...

— I musisz wziąć szał na swoją twarz i w ruchu członków swoich wypowiedzieć szał...

Krew zaćmiła jej oczy.

Przenikliwy, ostry głos przedzierał się z głębi skłębionych jej przeczuć i wrażeń:

— Nie zniesiesz jego wzroku...

— Jego źrenice spalą twoje ciało...

— Zginiesz pod jego spojrzeniem...

— On w rzeźbie powtórzy twoje rysy i twoje kształty. Poznają cię ludzie.. Twój mąż, i ojciec, i matka... hahaha!!

— Wstyd! wstyd! jaki wstyd!!

— Uciekaj!! uciekaj póki czas!!

Chciała prawie wybuchnąć lecz opanowała się całym wysiłkiem woli. Zerwała się z sofy Drżała jak w febrze.

— Za nic w świecie! to nigdy się nie stanie! nigdy! nigdy! nigdy! — powtarzała uporczywie w myśli.

(C. d. n.)

Odbywali też często podróże za granicę. We wrześniu 1907 Damazy z Heleną bawili w Krakowie i mieszkali w hotelu Kleina pod nazwiskiem Stefana Kowalskiego, urzędnika pocztowego z Piotrkowa, z siostrą. W cztery dni później wyjechali oboje do Zakopanego, skąd po dwóch dniach wrócili do Krakowa, a z Krakowa pojechali do Wiednia. W marcu 1908 r. Helena porzuciła posadę telegrafistki w Łodzi, gdzie pobierała 50 rubli miesięcznej pensyi i przeniosła się do Warszawy, jako nauczycielka muzyki. Było to tylko pozorne zajęcie, gdyż sama grała słabo na fortepianie, a lekcyj żadnych nie miała. Ale wydatki wszelkie ponosił wówczas już Damazy. Wynajął jej i umeblował zbytkownie w Alejach Jerozolimskich pod l. 23 trzy pokoje i kuchnię i kupił za 3000 rubli mebli. Gniazdo usłane było więc wygodnie, a wszelkie wydatki ponosił Macoch. W tym czasie złożył na imię Heleny w Tow. kredytowem warszawskiem 5620 rubli, a nadto Helena przyjęła na siebie dług rodziców, płacąc gotówką 5000 rubli. — W roku 1908 Helena udała się ze swą siostrą Ireną za granicę i zatrzymała się w Bernie morawskiem całe dwa miesiące. Tam przybył potem Macoch, z którym Helena pojechała do Wiednia i Pragi. W październiku 1909 r. Helena wraz z Damazym i Janem Starczewskim, ojcem ks. Izydora, wyjechali zagranicę, tym razem już pod nazwą Heleny Macochowej.

Sfałszowanie metryki ślubu.

Damazy Macoch, pragnąc utrzymać stosunek swój z Heleną Krzyżanowską, obmyśliwał od dłuższego czasu sposoby upozorowania tego stosunku w sposób dla siebie najwygodniejszy. Postanowił tedy sfałszować odpowiednie dokumenty i na ich zasadzie zameldować w Warszawie Krzyżanowską. Podrobił tedy akt ślubu swojego z Heleną i równocześnie świadectwo swej śmierci. Na mocy tych dowodów wyrobił dla niej paszport na imię Heleny Macochowej, wdowy po Kasprze Macochu, (takie było jego imię chrzestne) i jako taką ją zameldował. Następnie postanowił ją wydać za mąż za swego 20-letniego brata Franciszka, pomocnika pisarza gminnego w Lipiu, obiecując mu za to 10.000 rubli. Franciszek oświadczył się o jej rękę istotnie, gdy jednak Krzyżanowska postawiła mu za warunek małżeństwa, aby nie był zazdrosny, wzbudziło się w nim podejrzenie, iż ma do czynienia z jakimś podstępem i odstąpił od zamiaru. Wówczas Damazy nie dał za wygranę i zaproponował małżeństwo z Heleną swemu bratu stryjecznemu Wacławowi, urzędnikowi poczty w Kaliszu. Aby dostarczyć potrzebnych do tego dokumentów, Damazy sfabrykował przy pomocy podrobionych pieczęci, metrykę ślubu Kaspra Macocha z Heleną Krzyżanowską, a nadto akt zejścia tegoż Kaspra i na zasadzie tych dokumentów uzyskał najpierw paszport dla rzekomej wdowy Kasprowej Macochowej, a następnie użył tych dokumentów do sprawy małżeńskiej Wacława Macocha z Heleną i dał im 24 czerwca 1910 w Warszawie w asystencyi Izydora Starczewskiego ślub w kościele Wizytek. Wacław Macoch nie kochał Heleny, natomiast Helena pokochała go gorąco. Opowiadał on znajomym swoim Chęcińskim w Częstochowie, że ożenił się z kobietą, która ma posagu 20.000 rubli; oprócz tego za kilka tysięcy rubli biżuteryi i gotówki, a w jednym banku kapitał 6000 rubli. Opowiadał dalej, że ślub kosztował 350 rubli, a kolacya w hotelu europejskim 1050 rb. i że wszystko to zapłacił Damazy Macoch. Z fotografii narzeczonej, pokazanej przez Wacława Macocha, Chęciński poznał utrzymankę Damazego Macocha i powiedział to wprost Wacławowi.

Powód zbrodni.

Stosunki Damazego i Wacława Macochów były, mimo pozornej zgody, dosyć naprężone. Po ślubie Heleny z Wacławem stosunki braci jeszcze bardziej się pogorszyły, zwłaszcza, że Wacław niebawem miał sposobność stwierdzić, że ostrzeżenia Chęcińskiego nie były bezpodstawne. Zauważył on nietylko, że Macoch jest w Helenie zakochany, ale że Helena utrzymuje poza tem jeszcze romans z dawnym swym kochankiem, Julianem Bulraskim, ślusarzem w Łodzi. Potwierdziły to znalezione przezeń listy Bulraskiego do Heleny. Niesnaski wobec tego zaczęły się wzmagać, pożycie małżonków stawało się coraz nieznośniejszem. Wacław zabronił Damazemu bywać u siebie.

Ta ostatnia okoliczność prawdopodobnie rozgoryczyła do ostateczności Damazego. Widząc unicestwione swe plany kontynuowania romansu z Heleną, Damazy powziął zamiar pozbycia się Wacława.

Zniknięcie Wacława.

W dniu 13 lipca Wacław Macoch otrzymał w Granicy od Damazego list, wzywający go, aby przyjechał do Częstochowy po odbiór jakichś 1000 rubli. Nie zwlekając, w ten sam dzień jeszcze Wacław pojechał do Częstochowy, ale przed udaniem się do brata Damazego, wstąpił do Chęcińskich. W rozmowie z nimi nadmienił, że żałuje, że się ożenił z Heleną i że nie słuchał rad Chęcińskiego. Przy pożegnaniu obiecał przed wyjazdem z Częstochowy raz jeszcze zajść do Chęcińskich, ale już się nie pokazał więcej.

W dniu 22 lipca Wacław przyjechał powtórnie do klasztoru i zamieszkał w celi Damazego. W fatalnym dniu 23 lipca w nocy, po sutej pijatyce, zaszło pomiędzy braćmi nieporozumienie. Wacław zaczął Damazemu robić wyrzuty, że ożenił go ze śpiewaczką kabaretową, że odwiedza ją wielu mężczyzn i znalazł u niej list Bulrackiego, z którego widzi, że Helena była z nim w bliższych stosunkach; w końcy gdy Damazy temu zaprzeczał i nazwawszy go młokosem wzywał go do spokoju, Wacław uderzył go pięścią w twarz, poczem poszedł spać do drugiego pokoju.

Wzburzony do ostateczności Damazy, długo chodził po swej celi nie mogąc zasnąć. Nagle zauważył siekierę i nie namyślając się długo chwycił ją i ze słowami: — toś ty mnie, brata, obraził — rzucił się na Wacława, uderzył go kilkakrotnie toporem w głowę, a kiedy Wacław zeskoczył z łóżka, uderzył go jeszcze kilka razy. Kiedy ranny upadł na podłogę, dał mu rozgrzeszenie i zaczął go dusić rękami. Siekierki na dwa tygodnie przedtem pożyczył od stolarza klasztornego.

Kronika londyńska.

Londyn, 4 lutego.

(Strajk górników czy zgoda? — Skutki ewentualnego strajku. — Rok 1893. — Stan kasy strajkowej. – Chińczycy w Londynie. — Ich zwyczaje i sposób życia.)

[Nik.] Strajk górników i to powszechny, został na razie o tyle zażegnany, że górnicy postanowili czekać do dnia 1 marca, a tymczasem toczą się rokowania pomiędzy ich przedstawicielami a przedstawicielami towarzystw, do których należą kopalnie. Chociaż więc na razie nie grozi publiczności brak węgla, mimo to wszyscy są zaniepokojeni i nie kryją obaw na wypadek rozbicia się układów.

Obawy te są zupełnie uzasadnione i podzielają je ludzie najpoważniejsi. Gdyby nie przyszło do ugody pomiędzy obu stronami, w dniu 1 marca porzuciłoby pracę 730.000 górników i od tej chwili nie mógłby się wydostać z żadnej kopalni ani jeden kosz węgla. Byłaby to — jak podnosi jeden z tutejszych tygodników — poprostu katastrofa dla Anglii. Już po kilku dniach zostałoby unieruchomionych 20.000 lokomotyw i 700.000 wozów kolejowych, przeszło milion fabryk i warsztatów wstrzymałoby ruch, a w miastach zapanowałyby rychło ciemności nocną porą, a wreszcie okręty musiałyby stać w portach na kotwicy.

To nie jest fantazya — pisze tygodnik angielski — to zupełnie realna prawda, gdyby strajk miał się przeciągnąć poza kilka tygodni. Całe życie gospodarcze świata nowoczesnego, a zwłaszcza Anglii, zależy od węgla. Już po czterdziestu dniach musianoby przerwać ruch na kolejach, o ileby się nie zdecydowano na sprowadzenie węgla po cenach bardzo drogich z Ameryki lub Niemiec. Oczywiście trzeba się atoli liczyć z tą możliwością, że górnicy zagraniczni zagrożą strajkiem, gdyby obce kopalnie miały zaopatrywać Anglię w węgiel w tak krytycznej chwili.

Fabryki z bardzo małemi wyjątkami równie wstrzymałyby ruch już po kilkunastu dniach, żadna z nich bowiem nie ma na czas dłuższy zapasów węgla, zwykle dla braku miejsca. Na domiar złego admiralicya wykupiła już obecnie wszystkie prawie zapasy węgla, chcąc zapobiedz unieruchomieniu floty wojennej. Dalej zastanowiłyby ruch wszystkie elektrownie i gazownie, a wreszcie przyszłaby kolej na restauracye i gospodarstwa domowe.

Przedsmak strajku górników miała Anglia w roku 1893, gdy wstrzymały ruch kopalnie w Yorkshire, Lancashire, Nottinghamshire, Derbyshire, Warwickshire i Staffordshire. Inne kopalnie ruchu nie wstrzymały, gdyż nie należały naówczas do syndykatu właścicieli kopalń, a w ten sposób wymienione kopalnie mogły przez 6 miesięcy świętować. Mimo to ceny węgla poszły natychmiast w górę, a mianowicie w Londynie płacono po 5 koron za cetnar węgla do użytku domowego. Fabryki musiały płacić jeszcze drożej i wkrótce zamknęły ruch, nie chcąc pracować ze stratami.

Gdyby obecnie wybuchnął strajk, pozostałoby rychło bez chleba 16 milionów mężczyzn i kobiet z powodu wstrzymania ruchu gospodarczego. Obok tego podrożałoby wszystko, a zwłaszcza artykuły żywności. Widmo głodu, podobnie jak w r. 1893, pojawiłoby się w Anglii. Sami górnicy traciliby tygodniowo 30 milionów koron zarobku, zaś po niejakim czasie skutki przymusowego bezrobocia robotnicy z przemysłów: bawełnianego, wełnianego, stalowego traciliby tygodniowo około 40 milionów koron zarobku. Związek górników angielskich ma 730.000 członków, a kasa strajkowa rozporządza kwotą 30 milionów koron. Gdyby związek płacił członkom swoim tylko 10 szylingów tygodniowo, wyniosłoby to na tydzień 8,300.000 koron, czyli po 4 tygodniach fundusz strajkowy byłby wyczerpany.

Z innego czasopisma, a mianowicie z „London Magazine“ dowiadujemy się o życiu Chińczyków w Londynie. Obywatele „państwa Srodka,“ zamieszkują ciasne uliczki dzielnic Limehouse, Canseway i Pennefields. Tubylcza ludność tutejsza nie stroni od nich, przeciwnie często widać młodych robotników angielskich, którzy przechadzają się z Chińczykami, których następnie zapraszają do restauracyi. Co prawda znajomości te są powierzchowne, gdyż Chińczycy posiadają swoje miejsca zgromadzenia, do których żaden obcy nie ma przystępu.

Kolonia chińska zachowuje ściśle swoje zwyczaje także na obczyźnie. O kuchni chińskiej mamy przeróżne, często dziwaczne wiadomości, przypisujące Chińczykom nieraz barbarzyńskie przyzwyczajenia. A tymczasem dowiadujemy się na przykład, że Chińczyk, o ile mu na to środki pozwalają, lubi jeść dobrze utuczoną kaczkę, co jest zupełnie europejskim gustem. Na ulicach Londynu, gdzie mieszkają rodziny chińskie, uwija się pełno wózków z kaczkami. Gospodyni chińska, wbrew surowym przepisom policyjnym, chowa kaczki w mieszkaniu, czekając cierpliwie, aż dojdą do właściwej wagi.

Mieszkańcy Londynu nie stronią od Chińczyków, mimo to poza interesami nie wywiązują się między obu stronami żywsze stosunki. Zwłaszcza małżeństwa chińsko-angielskie są bardzo rzadkie. W tutejszej kolonii, która liczy conajmniej kilka tysięcy głów, zaledwie trzech lub czterech Chińczyków ma żony angielskie. Jedna ze znanych artystek pewnego „variété“ na Westend poślubiła Chińczyka i żyje z nim szczęśliwie.

Kronika karnawałowa.

Zabawa drukarzy krakowskich w Sokole 3 b. m. udała się wspaniale. Do kadryla stanęło 360 par, pod wytrawnym kierownictwem p. Karola Kowalskiego. Muzyka 56 p. p. wywiązała się ze swego zadania doskonale, grając dziarsko prawie bez przerwy. Piękne i barwne toalety pań tworzyły śliczny wieniec, który się uwydatniał zwłaszcza w mazurze. Prócz licznych niespodzianek, czynną była na miejscu drukarnia, która drukowała bilety wizytowe dla uczestników zabawy. Można przyznać, że komitet wywiązał się ze swego zadania pod każdym względem znakomicie.

Wieliczka, 6 lutego. (Bal prawników). Dnia 27 stycznia odbył się w salach Rady powiatowej bal prawników, który powiódł się wprost nadzwyczajnie. Komitet, pod przewodnictwem marszałka pow. p. Wintera, zasłużył się bardzo, obmyśliwszy nader zajmująco wszystkie szczegóły i przeprowadziwszy je jak najściślej. Przyjemnem było, że na balu znalazło się wiele gości z Krakowa i Podgórza, tak, że przeszło 80 par, pod kierunkiem dr Uhla, wzięło udział w tańcach.

Ożywiona zabawa trwała do białego rana, przy dźwiękach niestrudzonej muzyki salinarnej. Czysty dochód z balu, przeznaczony na zakład w Pawlikowicach, będzie znaczny; sama sprzedaż bukietów kotylionowych przyniosła około 450 K czystego dochodu. Wszyscy uczestnicy wynieśli z zabawy najmilsze wspomnienia — i długo jeszcze bal ten nie przestanie dostarczać tematu do rozmów w Wieliczce i okolicy.

Bochnia, 5 lutego. (Bal akademicki). Bal akademicki, urządzony w salach Tow. kasynowego d. 3 b. m. udał się wspaniale. Do kadryla stanęło 30 par i bawiono się ochoczo przy dźwiękach niestrudzonej orkiestry salinarnej do białego rana. Wyrazić należy uznanie komitetowi akademickiemu, z niestrudzonemi aranżerami pp. Henrykiem Maissem i Markiem Gattyni na czele. Z pań na balu wymienić należy p. burmistrzową Maissową w bogatej sukni z czarnej tafty, krytej czarną, kosztowną koronkową tuniką, p. Rogoyską (czarny brokat z przystrojem koronek), p. starościnę Kerekjartową (jedwabna koloru bzu), Machnicką czarna jedwabna, stanik przybrany białemi gipiurami), Skoczylasową (jedwabna koloru lila z długim trenem, haftowaną w czarne kwiaty), p. Nodzyńską (czarna, jedwabna z markizetową tuniką), p. Letscherową (czarna aksamitna z trenem, przystrój z czarnych dżetów), p. Kiernikową w efektownej sukni z czarnego jedwabiu, z szlakiem Chiné i aksamitem barwy orange, zakończona szeroką jedwabną frendzlą, w pasie ogromne róże koloru „thea“, p. Shiadowską, w ślicznej empire z białej liberty, obramowanej czencilami, krytej białą ze szlakiem kwiatów markizetą, p. Rusinową, w sukni z białego jedwabiu, haftowanej w bukieciki fiołków, krytej tuniką z białej crêpe de Chine.

Z panien wymienić należy p. Hel. Nodzyńską, (seledynowa markizetowa, z girlandą różyczek polnych), p. Janinę Maissównę (w sukni z białej liberty z tuniką, podpiętą pękiem kwiatów polnych), p. Zofię Skoczylasównę w białej jedwabnej, ze szlakiem ręcznie malowanych, ogromnych bratków, krytą flittrową tuniką, p. Zofię Machnicką (biała, gazowa a la directoir), p. Stelę Rogoyską (zielona jedwabna, obramowana marabutem, kryta białą gazą), obydwie panny Jaworskie Maryę w białej atłasowej, ze złotą bertą, z ponsową różą. Teresę w, białej jedwabnej, przybranej żywemi kwiatami dwie siostry, panny Letscherówne, starsza w różowej markizetowej, bramowanej lila frendzlą, młodszą w białej princesie markizetowej, z naszywanym łabędzim puszkiem, dalej p. Halę Włodarczykównę (różowa, tiulowa, naszywana białą koronkową bortą), p. Korekjartównę (liberta koloru bleu-ciel, z naszyciem z białych brokatów), p. Ryczakównę (princesa markizetowa koloru czarnego), p. Knapikównę (różowa atłasowa z srebrnemi dżetami) i wiele innych.

Nie zdołaliśmy wyczerpać całego zastępu pań i uroczych panien, wiele wysuwa się z pamięci. Tańce prowadził doskonale prof. Polak.

Wadowice, 4 lutego. (Bal na T. S. L.) Barwnie, zgrabnie choiną i inicyałami T. S. L. przybrana sala Sokoła, gościła wczoraj mnóstwo osób miejscowych, jak i okolicznych, przybyłych na raut Tow. Szkoły Ludowej. Pięknych twarzyczek i młodziutkich danserek było wiele, za mało jednak na zastępy ochoczej do tańca młodzieży. Przybyło kilkunastu dzielnych akademików krakowskich, dopisał Czernichów, oraz tutejsza wesoła kawalerya. Wielu wybornych danserów dobijać się musiało o zamówione wcześniej tury. Do kadryla stanęło 56 par. Młodzież czernichowska odznaczyła się pięknym tańcem, wytwornem i taktownem zachowaniem się. Ogólny dochód wynosi około 1200 kor., z których po opłaceniu niewielkich kosztów urządzenia, wpłynie do kasy wcale pokaźny dochód na rozszerzające się coraz więcej agendy T. S. L. bardzo pożądany.

Kronika.

Kraków, 7 lutego.

Miły gość. P. Franciszek Hovorka, znany publicysta czeski i przyjaciel Polaków, przybył do Krakowa w przejeździe z Warszawy do Lwowa i Kijowa. Celem przyjazdu gościa czeskiego jest konferencya w sprawie wystawy, która odbędzie się w Pradze pod nazwą „Kobieta polska“. P. Hovorka w drodze powrotnej zatrzyma się w Krakowie i tutaj wygłosi odczyt o Franciszku Palackym.

W dniu uroczystego obchodu ku czci Z. Krasińskiego odprawione będzie w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo o godz. 10-ej rano. O godz. 11½ w Starym Teatrze odbędzie się uroczysta Akademia czci poety poświęcona. Komitet dokłada starań, aby akademia wypadła jaknajuroczyściej i najgodniej podniosłej chwili. Po imienne zaproszenia na nabożeństwo (bezpłatnie) i na akademię, za okazaniem których będą wydane płatne bilety, zwracać się należy do biura Straży polskiej, Floryańska 1, I p. codziennie, między 5—6 wieczorem, ustnie lub pisemnie do A. E. Balickiego. Bilety na uroczyste przedstawienia w Teatrze miejskim już prawie na wyczerpaniu. Program akademii podany będzie później.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyi ekonomicznej i skarbowej dla sprawy nowo wybudowanego domu obok kościoła św. Salwatora. Sekcye uchwaliły przedstawić Radzie miejskiej odpowiednie w tej sprawie wnioski, zmierzające do ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Wodociąg dla Podgórza. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego. Wybrano delegatów dla porozumienia się z zastępcami miasta Podgórza w sprawie dostarczania tam wody wodociągowej.

Z czytelni dla kobiet. Walne zgromadzenie Czytelni dla kobiet imienia Słowackiego, odbyło się przed kilku dniami. Wysłuchano na niem sprawozdania z czynności i prac wydziału za rok ubiegły, następnie wyrażono podziękowanie za wzorową gospodarkę kasową dotychczasowej skarbniczce i przystąpiono do wyboru członków nowego wydziału. Przewodniczącą mianowano p. Maryą Siedlecką, zastępczynią przewodniczącej p. Fryczową, sekretarką p. Leichamscheiderową, skarbniczką p. Rebenową. Dalej weszły do wydziału panie: Barańska, Groelowa, Gorska, Kolanowska, Hablińska, Plutyńska, Pnioweròwna, Schneiderowa, Wnękowska, Pachucka i Żelichowska. Do komisyi rewizyjnej weszli: panie Detloff, Mien i Sędzielowska, jako też panowie: Barański i Moczydłowski.

Spodziewać się należy, że nowo obrana przewodnicząca p. Marya Siedlecka, która tyle lat pracowała w tej czytelni (z przerwą kilkuletnią w ostatnich czasach), a której działalność tak dodatnemi i sympatycznemi wspomnieniami jest połączona z tradycyą czytelni, obudzić potrafi zainteresowanie w szerszych kołach naszego miasta dla stowarzyszenia, co pozwoli mu rozwijać się w sposób odpowiedni duchowi czasu i potrzebie ogólnej społecznej pracy.

Wieczór Yvette Guilbert. Jutro występuje w Krakowie sławna diseuse francuska Yvette Guilbert, z udziałem flecisty p. L. Fleury, oraz kompozytora i pianisty p. G. Ferrary, który harmonizował większą część piosenek, wchodzących w program. Wieczór jutrzejszy dzieli się na trzy części: I. Chansons d'avanthier (w. XVIII), II. Chansons d'hier (1830), III. piosenki współczesne, wśród nich wsławione interpretacyą Yvetty Guilbert: „La Glu“, „La soularde“ i inne. Wieczór rozpocznie się, jak już donosiliśmy, o godz. 7 wieczorem, nie zaś o 7 i pół, jak zapowiadają plakaty. Książeczka z tekstami piosenek (po francusku i po polsku) już wyszła z druku.

Odwołanie koncertu. Zapowiedziany na piątek koncert pianistki Janiny Illasiewiczówny, nie odbędzie się z powodu przykrego wypadku złamania ręki, który w zeszłym tygodniu we Lwowie spotkał koncertantkę. — Kasa St. Teatru zwraca pieniądze za kupione bilety.

Zbrodnia w hotelu. Władze prowadzą w dalszym ciągu śledztwo, celem wykrycia sprawczyni morderstwa w domu zajezdnym Sperlinga przy ul. Kopernika. Wczoraj rozpisano za nią listy gończe. Rzekoma Hrobotowa opowiadała, że zamordowana dziewczynka liczy 16 miesięcy i jest słabą na angielską chorobę. Śledztwo wykazało, że dziewczyna była silną i zdrową i liczyła trzy lata; wcale nie była z tym dzieckiem w klinice. Policya przypuszcza, że owa rzekoma Hrobotowa nie była matką tego dziecka, tylko narzędziem, wynajętem przez osobę trzecią celem zgładzenia dziewczynki. Świadkowie zeznali, że Hrobotowa ubrana była w ciemne suknie, na twarzy ma nie wielkie ślady ospy, jest blondynką wzrostu wysokiego. Śledztwo jest utrudnione dlatego, ponieważ Hrobotowa wyjechała prawdopodobnie z powrotem do Królestwa.

Bratobójstwo. Między braćmi 19-letnim Kazimierzem Kantorowiczem a 21-letnim Janem, karanymi kilkakrotnie za kradzieże, przyszło dnia 2 bm. w mieszkaniu ich na Grzegórzkach do sprzeczki o podział łupu, a następnie do bójki, która miała krwawy epilog. Kazimierz uderzył przeciwnika nożem w okolicę nerek, wskutek czego Jan upadł na ziemię nieprzytomny. Rannego odniesiono do szpitala, gdzie wczoraj umarł wskutek odniesionej rany. Kazimierza Kantorowicza aresztowano.

Kościelny złodziej. Przed kilkunastu dniami aresztowano w Krakowie 38-letniego Franciszka Palińskiego, rodem z Wieliczki, w chwili, kiedy dobierał się do skarbonki w kościele OO. Misyonarzy. Wypuszczony na wolność zaczął Paliński dalej operować po kościołach. Wczoraj przychwycono go znowu w kościele OO. Bernardynów w chwili, kiedy przy pomocy trzcinki, opatrzonej lepem, wydobywał ze skarbonki pieniądze. Paliński chciał się ratować ucieczką, zdołano go jednak pochwycić.

Amator cudzego drobiu. Wczoraj aresztowano 30-letniego Stanisława Kwaka, rodem z Dąbrówek nizińskich, który od dłuższego czasu kradł systematycznie w Grzegórzkach, Krowodrzy i Czarnej wsi drób. Udowodniono mu kilkanaście faktów.

Wybory do podgórskiej Rady miejskiej. W sali podgórskiej Rady miejskiej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem radnego p. Łuczki posiedzenie obszerniejszego komitetu wyborczego, w skład którego wchodzą reprezentanci partyj demokratycznej, chrześcijańsko-społecznej, tudzież partyi kahalnej i niezawisłych żydów. — Zabrał głos dr Färber i imieniem partyi niezawisłych żydów, zażądał, aby ze strony żydów w równej liczbie weszli do komitetu reprezentanci partyi kahalnej i niezawisłych żydów. Postawił nadto wniosek, aby do komitetu zaprosić przedstawicieli partyi socyalistycznej.

Nad temi postulatami wywiązała się namiętna dyskusya, w czasie które przedstawił dr Pisek z partyi kahalnej przyczyny rozłamu wśród obydwu partyj żydowskich przy obecnych wyborach, a zarazem oświadczył, że partya niezawisłych żydów zawarła pakt z socyalistami.

W głosowaniu upadły obydwa wnioski dra Färbera.

Rozpoczęło się blisko dwugodzinne układanie listy członków komitetu ściślejszego. Ostatecznie ze strony katolickiej powołano 24 członków, co do członków ze strony żydów rozpoczęła się na nowo dyskusya. Ponieważ partya kahalna zaproponowała swoich reprezentantów na wszystkie miejsca w komitecie, więc wobec tego reprezentanci partyi niezawisłych żydów, złożywszy odpowiednie oświadczenie, opuścili salę.

Skład komitetu ściślejszego jest następujący: Matula, Breier, Stępień, Górski, Staszczak, Rolle, Drożdzikowski, Emilewicz, Peter, Mickstein, Bielecki, Piekło, Kopczyński, Palli, Noworolski, Sperro, Szklarski, Stec, Miszczyński, Grądziel, Dobrowolski, Przybylski, Wład. Liban, Gadomski, Dunkelblum, Aleksandrowicz, dr Aronsohn, Schenker, Ber. Liban Wald, Bernstein, Hofstätter, dr Pisek, Seiden, Schleichkorn, dr Westfried i Łuczko jako przewodniczący.

Z Podgórza. Ruchliwe kółko amatorskie Sokoła w Podgórzu urządza w dniu 17 lutego wielką zabawę kostyumowo-maskową. Komitet stara się, aby ustalona opinia utrzymała się nadal i aby zabawa była jedną z najlepszych w tegorocznym karnawale. Sala zamienioną zostanie w ogród — korytarze będą od zimna zabezpieczone. Komitet przygotowuje wiele miłych niespodzianek, z pomiędzy których jedną zdradzić może, że karnecíki będą malowane przez artystów-malarzy.

Podczas zabawy urzędować będzie osobna komisya rewizyjna, a obowiązkiem jej będzie sprawdzanie tożsamości masek i zaproszeń, które według numerów będą wysyłane. Komitet uprasza o łaskawe zgłaszanie się po zaproszenia w kancelaryi Sokoła codziennie między godziną 7 a 9 wieczorem. Podczas zabawy przygrywać będzie muzyka 93 p. p. Oprócz zwykłych sukien wieczorowych, pożądane są i będą mile widziane stroje narodowe i inne fantazyjne kostyumy. Wobec licznych zapytywań o charakter kostyumów spodziewać się można, że zabawa się uda pod każdym względem wspaniale.

Z kraju.

Chrzanów, 5 lutego. (Choroba burmistrza. Z karnawału). Onegdaj poważnie zaniemógł burmistrz Chrzanowa mecenas dr Keppler. Chorego burmistrza w obowiązkach urzędowych zastępuje wiceburmistrz p. Grzelewski.

Staraniem kółka amatorskiego chrzanowskiego Sokoła odbędzie się 17 b. m. zabawa taneczna we własnej sali Sokoła.

Pożar. Piszą nam z Ropczyc pod datą wczorajszą: Dzisiaj o godz. 6½ rano, w domu p. Islera powstał pożar, który się wkrótce przeniósł na sąsiedni dom Jakóba Bluta. Oba domy spłonęły doszczętnie. Szkoda wynosi 20.000 koron.

Krwawa walka o dziewczynę rozegrała się w Sądowej Wiszni w nocy z czwartku na piątek. — Z wesela pewnego wracali bracia Stefan i Piotr Batij i Wasyl Zub, którym towarzyszyło kilku innych parobków. W połowie drogi rozpoczęła się pomiędzy Batijami a Zubem sprzeczka o znajomą dziewczynę. Wymiana słów nie trwała długo. Rozpoczęła się bójka, która zakończyła się tragicznie. Zub ugodzony kołem padł bez życia. Widząc to inni parobcy, rzucili się na Batijów i pobili ich ciężko. Obu rannych przywieziono w piątek w stanie bardzo groźnym do szpitala we Lwowie.

Ofiara gry w karty. Ze Sokala donoszą do „Wieku Nowego“:

Przed kilku dniami odebrał sobie życie w hotelu Bellevue we Lwowie, nauczyciel tutejszej szkoły ćwiczeń, Mieczysław Szeffel. Zgon jego wywarł w mieście ogólne przygnębienie, gdyż wiedziano dobrze, że ś. p. Szeffel padł ofiarą gry w karty, uprawianej w tutejszem kasynie urzędniczem. Zaciągnąwszy większą pożyczkę na spłacenie długów, Scheffel przegrał ją w kasynie, a chcąc się „odbić“ zaciągał długi prywatne u lichwiarzy na wysoki procent. Niesumienni gracze ogrywali go dalej; zabrali mu przy zielonym stoliku nie jego pieniądze, które mu jednak na żądanie zwrócili, „wygrali“ odeń nawet pieniądze, ktorych jeszcze nie otrzymał, mianowicie remuneracyę za nadobowiązkowe godziny. Doszło w końcu do tego, że Scheffel dopuścił się nieformalności wekslowej, niezadługo nadchodził termin wypłaty weksli. Scheffel postanowił skończyć.

Pożegnawszy się bardzo czule z żoną i 4-ema nieletniemi córeczkami wyjechał do Lwowa, rzekomo, aby zaciągnąć nową pożyczkę. Tam sie jednak zastrzelił. Dziwna rzecz, że władze tolerują szulernię w Sokalu, której ofiarą padł teraz ś. p. Scheffel.

Ze świata.

Sprawa Ronikiera. Z Warszawy piszą nam: W poniedziałek ukończono referowanie sprawy i przystąpiono do badania świadków. Proces stał się więc ciekawym.

Z zeznań świadków na uwagę zasługuje zeznanie p. Gutowskiej, żony obywatela wiejskiego. Zeznanie to, obalające twierdzenie obrony, iż Ronikier w dniu dokonania morderstwa był w Warszawie nieobecny, wywarło wielkie wrażenie, oczywiście... nie na korzyść oskarżonego. Pani Gutowska, zeznała, że jechała do Warszawy ze swego majątku na Wołyniu w noc przed morderstwem. W Lublinie do przedziału wszedł Ronikier. Przeszło dwie godziny prowadzili rozmowę, szczegóły jej p. Gutowska przypomina sobie dość dokładnie, poczem Ronikier wyszedł z przedziału i zniknął bez pożegnania. Gdy pociąg przyszedł do Warszawy, p. Gutowskiej wydało się, że widzi przez okno wagonu Ronikiera na dworcu; tego już jednak z zupełną stanowczością stwierdzić nie może. Potwierdził zeznanie żony p. Gutowski, który w dniu morderstwa spotkał się z żoną w Warszawie, wracając z zagranicy.

Zeznania prawie wszystkich pozostałych świadków, badanych wczoraj: inspektora szkoły Wróblewskiego p. Białowiejskiego, stróża domu, gdzie morderstwa dokonano Zielińskiego, adw. Walickiego, a nawet sławetnego Borkowskiego, o którym tyle mówiono podczas rozpraw w sądzie okręgowym, nowego materyału do sprawy nie wnoszą.

Z zeznania świadka Kurnatowskiego, pom. naczelnika warszawskiej policyi śledczej, którego badanie zakończyło onegdajsze posiedzenie, zaznaczyć należy jego oświadczenie końcowe, wielce tajemnicze i tem bardziej z tego właśnie względu sensacyjne... „Złożona tu przysięga — oświadczył p. Kurnatowski — zmusza mnie do oświadczenia, iż posiadam pewne dane t. zw. „agenturowe“ o zachowaniu się Ronikiera w więzieniu i o podżeganiu do nowego przestępstwa, ściśle związanego z tem, o którem tu obecnie mowa“. Osób, od których te informacye posiada, świadek wyjawić nie chciał, zasłaniając się tajemnicą służbową.

Ronikier przysłuchiwał się całej rozprawie z wielką uwagą.

Z kroniki bandytyzmu. Z Łodzi donoszą: We wsi Dłutów dokonano w poniedziałek zuchwałego napadu bandyckiego. Pięciu uzbrojonych w rewolwery opryszków wtargnęło do tartaku Sterna, rozbiło kasę i zrabowało znaczną sumę. Steroryzowani robotnicy nie stawiali im nawet oporu.

Ci sami bandyci w kilka godzin później napadli na dom jednego z kolonistów we wsi Łazy, zabili kolonistę i jego żonę, a zrabowawszy pieniądze, zbiegli.

Podrabiane 1.000 koronówki pojawiły się na Węgrzech w miejscowościach Nagy-Szombath i Verbo koło Piszczan. Niedawno w Verbo pewien urzędnik handlu drzewa pod firmą Braci Weinberger chciał w urzędzie pocztowym nadać za przekazem 1.000 koron w nocie papierowej. Poczta nie chciała przyjąć tej noty. Przedwczoraj również w Verbo pewien wieśniak chciał w handlu żelaza zmienić notę 1.000 koronową, podrobioną. Handlarz wezwał policyę, która wieśniaka uwięziła.

Zmarli.

Emilia Konarska, b. artystka teatru miejskiego w Krakowie, zmarła tu dnia 6 b. m. przeżywszy lat 52.

S. p. Konarska należała przed laty kilku, w początkach dyrekcyi p. Solskiego, do składu teatru miejskiego i jako przedstawicielka ról charakterystycznych cieszyła się zasłużonem uznaniem. Po ustąpieniu ze sceny miejskiej, pracowała w teatrze ludowym pod dyr. E. Rygiera, gdzie była podporą żeńskiego zespołu, celnując w sztukach ludowych.

Pogrzeb ś. p. Konarskiej odbędzie się we czwartek 8 b. m. o godz. 3 popołudniu z kościoła św. Łazarza.

Antoni Zembaczyński, artysta malarz, przeżywszy lat 56, umarł 6 b. m. w Krakowie.

Franciszek Niemczewski, notaryusz, długoletni prezes Izby notaryalnej, właściciel dóbr, umarł w Krakowie dnia 6 b. m. przeżywszy lat 71. Zmarły miał opinię najsumienniejszego notaryusza, i dla swego głębokiego pojmowania obowiązków stanu doznawał w świecie notaryalnym szczególnej czci. Pogrzeb odbędzie się 8 b. m. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy placu Dominikańskim l. 1.

Marya Kosowska, żona dyrektora szkoły ludowej w Wieliczce, przeżywszy lat 52, zmarła 5 lutego.

Ks. dr Józef Delkiewicz, em. profesor i b. rektor uniwersytetu lwowskiego zmarł we Lwowie w 90 roku życia, a 62 kapłaństwa. Ks. Delkiewicz brał do niedawna jeszcze udział w życiu stronnictwa staroruskiego, do którego wybitnych członków należał.

Na cele Reduty prasy złożyli pp. dr Bolesław Korolewicz 10 koron, Władysławowa Wasungowa

10 koron, Władysławowa Kaczmarska 10 koron, poseł Ignacy Rychlik z Jarosławia 10 koron.

Dla Tow. Szkoły Ludowej złożyli w administracyi „Nowej Reformy" Szereta i Burzyński 2 kor. zamiast życzeń z powodu zaślubin p. Oberledera.

Na Dar grunwaldzki złożył w admin. „Nowej Ref." Jan Słabowski 1 K.

Składki. Na „Dom polski" w Bielsku złożył Antoni Wojciechowski 87 K 60 h., zebrane od urzędników Tow. wzaj. ubezp. i Spółki kredytowej.

Na zakład w Pawlikowicach złożyli koledzy ś. p. Czesława Grodzkiego ze stacyi Skawiny 12 K 60 hal. zamiast wieńca na jego trumnę; Jan Słabowski 1 K.

Mianowania. Szuler Antoni, adjunkt maszynowy przy kierownictwie warsztatów w Nowym Sączu, zamianowany został kierownikiem oddziału dla tokarstwa i kuźni. Przeniesieni zostali: Hrzebiczek Franciszek adjunkt maszynowy przy ogrzewalni w Żywcu, do kierownictwa warsztatów w Nowym Sączu; Grabczak Andrzej, adj. maszynowy przy kier. warsztatów w Nowym Sączu, do ogrzewalni w Żywcu; Gałuszka Ludomir, adjunkt urzędu ruchu w Żywcu, do Tarnowa; Frączkiewicz Lucyan, koncypient, z urzędu stac. Bogumiłowice do Rzeszowa; Kondolewicz Władysław, asystent z urzędu stac. Czarna do urzędu ruchu w Skawinie; Ogrodnik Wilhelm, aspirant, z urzędu ruchu Kłaj do Czarny; Loegler Włodzimierz, aspirant, z urzędu ruchu w Bochni do urzędu stacyjnego Kłaj; Noworyta Stanisław, aspirant, z urzędu stac. Chabówka do Czarny; Dobrzański Władysław, aspirant, z Korczowa do Halicza; Laoheta Karol, aspirant, z Nadwórny do Markowiec; Nowak Wilhelm, aspirant, z Markowiec do urzędu ruchu w Stanisławowie.

Z kalendarza. We środę 7 lutego: Romualda op. wyzn.; we czwartek 8 lutego: Jana z Maty w. i Cyryaka m.; w piątek 9 lutego: Apolonii pm. Cyryla i Nicefora.

Wschód słońca dnia 7 lutego: o godzinie 7 m. 09; zachód o godzinie 4 min. 41; długość dnia godzin 9 min. 32.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 lutego termometr doszedł od — 11·0 do — 0·0 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 7 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 737·0 mm., termometru — 6·5 Cel.; wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa — 5·0, najniższa — 14·5°. Ciśnienie powietrza 678. Kierunek wiatru wschodni. Leży gruba warstwa pulchnego, miękkiego śniegu.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Majerowie".
We czwartek: „Sąd".
W piątek: „Para".
W sobotę: „Ulubieniec kobiet".
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Ulubieniec kobiet".
W poniedziałek: „Majerowie".

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 6 lutego.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 23·40 do 24·10 żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·80 do 21·10; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·60 do 20·20; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 19·50 do 20·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·50 do 20·20; tatarka od 17·— do 18·20; groch 22·— do 32·—; fasola od 26·— do 49·—; soczewica od 43·— do 52·—; wyka od 24·— do 26·—; siano zwyczajne od 10.— do 11·—; koniczyna pastewna od 18·20 do 14·—; słoma od 5·20 do 6·40; rzepak zimowy 30·50 do 32·—; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 72·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 140·— do 174·—; koniczyna nasienna biała od —·0— do —·0—; tymotka nasienna 114·— do 150·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 8·— do 9·—; jaja za kopę 6·20 do 7·40; masło za 1 kilogram 3·20 do 4·20; ser za 1 kilogram —·56 do —·66; mleko zbierane za 1 litr 0·12 do 0·20; mleko niezbierane —·24 do —·32; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa od —·—

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 6 lutego. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 62, cieląt 262, owiec i kóz 5, nierogacizny 485; razem 814 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 75·— do 80·—, woły 82·— do 88; krowy od 60·— do 70·—0, jałownik od 82.— do 80·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tłuszczną od —·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 120·— do 140·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 160·— do 300·—, woły z paszy od 300·— do 410·—, krowy od 140·— do 260·—, jałówki od 120·— do 260·—, cielęta od 25·— do 70·—, owce i kozy od 18·— do 30·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 742 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 72 bydła, — cieląt i świń; na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Teatr miejski.

„Sąd", Sztuka w 3 aktach napisał Czesław Halicz.

Sąd konkursowy, który na zeszłorocznym konkursie dramatycznym teatrów warszawskich odznaczył drugą nagrodą sztukę panny Halicz-Rosenblatówny, uważał widocznie za najcelniejszy jej walor ten problem czyli tezę. Uważać należy istotnie za fenomen literacki tę okoliczność, że młoda autorka, mająca podobno w tornistrze dyplom doktora filozofii, w pierwszej swej próbie scenicznej pokusiła się o laury Dumasa lub Brieux'go. Poważny podkład myślowy utworu, zręczne operowanie psychologią kilku figur, mówią niewątpliwie o zdecydowaniu odrębnej fizyognomii literackiej autorki i są probierzem talentu, ale całość nie daje jeszcze tych czynników, które rozstrzygają o powodzeniu sztuki w świetle teatralnych kinkietów.

„Sądowi", przy wszystkich zaletach koncepcyi myślowej i literackiego obrobienia poruszonej kwestyi, brak czynnika teatralnego, i to jest błędem zagradzającym sztuce drogę do powodzenia. Teza ujęta tu jest zbyt literacko, zbyt teoretycznie, wywód sztuki nadto opiera się na frazeologii, aby z tego materyału zbudować można rzecz o silnem dramatycznem napięciu, sztukę zbudowaną jasno i rozwiązującą logicznie zasadniczy motyw założenia.

A motyw ten jest dosyć w pomyśle śliski. Bohater sztuki, Jan Grabski, u progu życia, może na ławie uniwersyteckiej jeszcze, popełnia kradzież, a skazany przez sąd na 5-letnie więzienie, odsiaduje karę. Pobyt w samotni w odcięciu od świata wpłynął refleksyjnie na ukształtowanie jego duchowej strony. Wyimaginował on tam sobie, że odpokutowawszy zasłużenie swą winę, wyrównał w zupełności rachunki ze społeczeństwem i że należy mu się pełnia praw, taka sama, jakiej używają ludzie nieposzlakowani. Grabski jest zdania, że rodzina, społeczeństwo i całe otoczenie, słowem wszyscy powinni nie tylko przebaczyć mu przeszłość, ale zupełnie o tej przeszłości jego zapomnieć. Tymczasem jednak świat jest innego zdania. Rodzina, nie wyłączając matki, przyjmuje go z pewnym chłodem, nie chce słuchać jego spowiedzi o przebytych w murach więziennych cierpieniach, ukrywa obecność jego przed znajomymi, doradza mu wyjazd z kraju. Tego Jan Grabski nie może zrozumieć. W przystępie najwyższego rozgoryczenia wyzywa rodzinę na sąd, a widząc bankructwo swoich nadziei, przechodzi na „tamten brzeg", przystaje do bandy międzynarodowych złodziei, z którymi w więzieniu zabrał znajomość, i ku rozpaczy jedynej tylko matki, u której na chwilę obudził się instynkt miłości macierzyńskiej i współczucia dla wykolejonego, znika na zawsze ze środowiska rodzinnego.

Sztuka p. Halicza budzi uczucie rozczarowania. Po pięknie i z talentem rzuconej ekspozycyi spodziewać się można było jakiejś silniejszej, dobrze prowadzonej akcyi dramatycznej, a tymczasem autorka rozpłynęła się przez usta smutnego swego bohatera w ckliwej frazeologii, aby ostatecznie zakończyć tem, co już nie potrzebowało dowodu, że śmierć cywilna z wyroku sądowego, pociąga najczęściej za sobą śmierć moralną. W całości „Sąd" sprawia wrażenie utworu naciągniętego do z góry powziętej tezy, utworu mającego więcej wspólności z teoryą i frazesem, jak z prawdą życia, ale przeświecającego od czasu do czasu błyskiem szczerego talentu.

Artystom, grającym w sztuce p. Halicza, zadanie niezbyt wdzięczne przypadło w udziale. Z heroizmem zmagał się z niezdecydowaną charakterystyką bohatera wojującego z wiatrakami p. Weychert, w roli Jana Grabskiego. Obok niego p. Kosmowska w roli matki doskonale uchwyciła rysunek psychologiczny typu, a w scenie końcowej wydobyła wstrząsający siłą akcent dramatyczny. — W galeryi postaci epizodycznych obok wymienionej poprzód p. Janiszówny, którą dała bardzo zręczną i prawdziwą sylwetkę naiwnej Tosi, zwróciły na siebie uwagę panie Jarszewska, Pytlińska i Morozowiczówna, oraz pp. Sosnowski, Junosza i Mielniki. Szkoda, że te najlepsze chęci nie znalazły oparcia silniejszego w samej sztuce, której dłuższego życia wróżyć nie podobna. W. Pr.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 lutego.

Prezydyum komitetu wykonawczego ostatniego wiecu nauczycielskiego odbyło we Lwowie posiedzenie w pełnym komplecie, przyczem zastanawiano nad obecnym stanem sprawy nauczycielskiej. Prezydyum przyszło do przekonania, że preliminowana na ten cel kwota, przypadająca z podatku od wódki, nie wystarczy na wydatne polepszenie płac nauczycielskich, toż należałoby wyszukać nowe źródła dochodów dla ostatecznego załatwienia znanych żądań nauczycielstwa. Nauczycielstwo jest ożywione obecnie najlepszemi nadziejami, to też wydaje się już rzeczą niemożliwą załatwić tę sprawę połowicznie. Wywołałoby to bowiem niepożądane i nader szkodliwe rozgoryczenie. Prezydyum zwraca się raz jeszcze stanowczo do całego nauczycielstwa z przypomnieniem, iż poza komitetem wykonawczym nie wolno nikomu organizować żadnych deputacyj do Sejmu, ani wysuwać żadnych szczegółowych postulatów, ani też zwoływać zebrań nauczycielskich w sprawach, poleconych przez wiec krajowy wyłącznie komitetowi wykonawczemu do załatwienia.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Jej adjutant".
W piątek: „Brand".
W sobotę po południu: „Kupiec wenecki"; wieczór: „Pajace" i „Cavalleria".
W niedzielę po południu: „Peer Gynt"; wieczór: „Jej adjutant".
W poniedziałek: „Brand".
We wtorek: „Rigoletto".

Z Sejmu krajowego.

Lwów, 6 lutego.

(O język urzędowy starostw. — Ustawa automobilowa dla Krakowa).

Poseł dr Głąbiński i tow. zgłosili w Sejmie interpelacyę w sprawie wydanego przez namiestnictwo reskryptu, polecającego starostwom, aby urzędowe okólniki przesyłały gminom w ich języku urzędowym, zatem ewentualnie także w ruskim i niemieckim. Interpelacya polemizuje na wstępie z „Gazetą Lwowską", która uzasadniała ten reskrypt rozporządzeniem ministeryalnem z 4 lipca 1860 r. Reskrypt ten — czytamy w interpelacyi — przedstawia się jako naruszenie postanowień cesarskiego rozporządzenia z 4 czerwca 1869 o polskim języku urzędowym w Galicyi. Wedle tego rozporządzenia bowiem jest wewnętrznym językiem urzędowym wymienionych w niem władz i urzędów w Galicyi język polski, a tem samem wszelkie ogólne normy, w ramach obowiązujących ustaw i rozporządzeń przez te władzy i urzędy wydawane, wszelkie ich rozporządzenia, reskrypty, okólniki, powinny być w języku polskim, jako autentycznym, wydawane. W miarę potrzeby mogą być obok okólników i obwieszczeń polskich tylko ich tłumaczenia w języku ruskim lub niemieckim ogłaszane.

Przepis § 5 tego cesarskiego rozporządzenia bynajmniej nie utrzymuje w mocy rozporządzenia ministeryalnego z roku 1860 i ogranicza je tylko do korepondencyi władz z gminami. Interpelanci zapytują więc, czy „komisarz rządowy zna treść reskryptu namiestnictwa i czy gotów jest je cofnąć". Pod interpelacyą podpisani są obok Głąbińskiego, Sala, Skarbek, Adam, Rayski, Bednarski, Jabłoński, Schätzel, Michałowski, T. Cieński, Raciborski, Czartoryski, Stadnicki, Sozański, Tertil, Kozłowski, Ciuchciński.

Na porządek dzienny Sejmu w piątek wejdzie między innemi sprawozdanie komisyi administracyjnej w sprawie uchwalonej przez Radę miasta Krakowa ustawy o pobieraniu opłat od automobilów, motocyklów z wózkami i t. d. W ustawie tej zawarte są następujące artykuły.

Dla ulżenia ciężaru utrzymania w dobrym stanie placów, ulic i dróg miejskich, nadaje się gminie m. Krakowa prawo do pobierania opłat od samochodów, motocyklów z wózkami i t. d., na sposób opłat mytniczych.

Gmina m. Krakowa pobiera myto przy przy przejeździe samochodów i motocyklów z wózkami przez istniejącą dla poboru myta kopytkowego linie mytnicze, miasto okalające, za pośrednictwem urzędów mytniczych na tej linii.

Opłaty mytnicze od samochodów i motocyklów z wózkami przy każdym przejeździe w kierunku do miasta według następującego wymiaru:

a) od samochodu osobowego, mającego 1 lub 2 ławki dla siedzących, do których zalicza się siedzenie motorowego, i od motocyklów z wózkami 30 halerzy.

b) od posiadających więcej, niż dwie ławki z siedzeniami, do których zalicza się siedzenie motorowego, 60 halerzy.

c) od samochodu ciężarowego 80 halerzy.

Jeżeli do samochodu doczepione są wozy dodatkowe, myto w powyższym wymiarze płaci się od każdego wozu, stosownie do jego przeznaczenia.

Przy uiszczaniu, względnie poborze opłat, będą zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych, karaniu przekroczeń i t. p.

(Telefonem.)

Pośrednictwo namiestnika.

Lwów, 7 lutego.

Biuro Koresp. ogłasza:

Pan namiestnik zdecydował się podać przed kilku dniami do publicznej wiadomości granice, do których idzie w pośrednictwie swojem w rokowaniach, toczących się między prezesami klubów polskich i ruskich na tle reformy wyborczej. Tem samem odpada potrzeba prostowania wiadomości błędnych lub niedokładnych, które o tem pośrednictwie w różnych dziennikach się pojawiają.

Specyalnie jednak musimy zaznaczyć, że błędne jest przypuszczenie, jakoby pan namiestnik oświadczył Rusinom gotowość popierania ich żądań co do udziału Rusinów w Sejmie poza proponowaną przez niego granicę 26·4 proc. Przeciwnie, p. namiestnik oznajmił prezesom klubów ruskich stanowczo, że Polacy po za tę granicę w żadnym razie nie wyjdą i że do wyjścia po za tę granicę nakłaniać ich nie może.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 7 lutego.)

Powrót Canevy.

Rzym. Przybył tu wczoraj generał Caneva, powitany na dworcu przez ministra wojny i wielu generałów.

Francya dostarcza broni.

Paryż. Ag. Havasa ogłasza następującą notę: Nie jest prawdą, jakoby rząd francuski zamierzał przeszkadzać przemysłowi francuskiemu w wykonywaniu zleceń w sprawie dostarczania broni i amunicyi Turcyi i Włochom. W myśl postanowień art. 7, V konwencyi, drugiej międzynarodowej konferencyi pokojowej, państwo neutralne nie ma obowiązku powstrzymywania wywozu lub przewozu broni i amunicyi i tego wszystkiego, co służyć może do celów armii i floty i przeznaczone jest dla jednej ze stron wojujących. — Obecnie w różnych francuskich przedsiębiorstwach wykonują zamówiony materyał wojenny dla Turcyi i Włoch.

Turcya przeciw Włochom w Albanii.

Konstantynopol. Z autentycznego źródła donoszą, że Rada ministrów postanowiła zamknąć prywatne banki i towarzystwa ubezpieczeń, oraz katolicki dom sierot Sióstr Salezyanek, pozostający pod protektoratem włoskim w Skutari i Albanii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 7 lutego.

Z Sejmów austryackich.

Wiedeń. Partya chrześc.-socyalna, widząc oburzenie, jakie powstało z powodu skandalicznych scen w Sejmie dolno-austryackim, uchwaliła wstrzymać się od wszelkich obelg i podobnych scen i wydała odpowiednie polecenie wszystkim swoim posłom w Sejmie. Wczorajsze posiedzenie Sejmu miało już przebieg spokojny i spodziewają się, że spokój ten potrwa do końca sesyi.

Wiedeń. Wczoraj krążyła pogłoska o zamiarze rozwiązania Sejmu czeskiego z powodu złych widoków porozumienia czesko-niemieckiego. Ze strony kompetentnej jednak zapowiadają, że mimo, iż widoki ugody są bardzo niepewne, wiadomości o rozwiązaniu Sejmu są nieprawdziwe.

Berno. Obstrukcya socyalistów w tutejszym Sejmie została na podstawie kompromisu zastanowiona.

Misya Khuena.

Budapeszt. W prasie tutejszej objawia się żywe zaniepokojenie z powodu rokowań w Wiedniu. Sądzą, że hr. Khuen nie zdoła uzyskać żadnych ważniejszych koncesyj, ani narodowych, ani prawno-państwowych. Niektóre dzienniki opozycyjne twierdzą, że hr. Khuen ma rzekomo zamiar na wypadek niepowodzenia w Wiedniu podać się do dymisyi.

Spisek monarchistów.

Lizbona. Rząd wykrył całą organizacyę monarchiczną, która wywołała ostatnie rozruchy przeciw republice. We wszystkich większych miastach znajdowały się filie tej organizacyi. Skonfiskowano bardzo wiele bomb i broni. Sytuacya jest jednak bardzo poważna, ponieważ w samym obozie republikańskim wybuchł konflikt. Tajna organizacya republikańska „Carbonari" zwalcza rząd obecny i domaga się jego ustąpienia. Zarządzono 5000 aresztowań.

Wizyta rosyjska.

Petersburg. Dzienniki twierdzą, że z powodu pobytu W. ks. Andrzeja Włodzimierzowicza w Wiedniu, wkrótce przybędzie do Petersburga arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Aresztowania w Salonice.

Salonika. Aresztowano tu znaczną liczbę osób, należących do komitetu rewolucyjnego. W Petrie skonfiskowano 20 kg. dynamitu.

Powódź w Hiszpanii.

Madryt. Wiadomości z południowej Hiszpanii donoszą o wielkich wylewach, zwłaszcza w okręgach Sevilla i Cordoba, które wyrządziły znaczne szkody. Koło Santaren wystąpiła rzeka Tajo z brzegów. Powódź przybrała tam niepamiętne rozmiary. W Santaren zawalił się mur cmentarny i zniszczył wiele nagrobków.

Wiedeń. Minister rolnictwa dr Braf otrzymał honorowe odznaczenie dla sztuki i wiedzy.

Wiedeń. Dziś panuje w Wiedniu niebywała mgła. W całem mieście jest tak ciemno, jak w nocy.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 7 lutego.

W sprawie Władysława Cyganiewicza donosi „Neue Freie Presse": Impresario Stanisława Cyganiewicza, nazwiskiem Specht w Wiedniu, otrzymał wczoraj telegram z Łodzi, że Władysław Cyganiewicz żyje i ma się dobrze. Cyganiewicz, rzucony na ziemię „chwytem" Hitzlera, popadł tylko w omdlenie. Obecnie ma się dobrze i wrótce będzie już występować.

Z sali sądowej. (O zbrodnię nałogowej kradzieży). Dzisiaj przed południem odbyła się przed krakowskim sądem przysięgłych rozprawa przeciwko 58-letniemu Sebastyanowi Woźnicy z Ludwinowa, oskarżonemu o zbrodnię nałogowej kradzieży. Obwiniony Woźnica ukradł niedawno po odsiedzeniu jednorocznego więzienia za zbrodnię kradzieży wózek dwukonny Silberowi Rübnerowi w Podgórzu wartości 30 koron. Ponieważ jednak Woźnica był już karany 34 razy za rozmaite kradzieże, popełnione w Krakowie i okolicy, dlatego prokuratorya oskarżyła go o zbrodnię nałogowej kradzieży.

Rozprawie przewodniczył radca sądowy p. Grodyński, oskarżał prokurator dr Sozański, bronił dr Laufbahn.

Przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni nałogowej kradzieży, dlatego trybunał skazał go za przekroczenie kradzieży na 3 miesiące ścisłego więzienia, obostrzonego co tydzień postem. Oskarżony wyrok przyjął.

Przed tym samym trybunałem rozpoczęła się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko 52-letniemu rolnikowi z Radłowa, Janowi Miśtakowi, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia. Według aktu oskarżenia obwiniony podpalił w nocy d. 8 listopada z zemsty stodołę z plonami i narzędziami gospodarskiemi sąsiadowi Błażejowi Sermecie w Radłowie. Szkoda, wynikła z tego powodu, wyniosła 1876 koron. Obwinionego broni adwokat dr Jan Jakubowski. Do rozprawy powołano kilku świadków. Wyrok zapadnie po południu.

Pożar w Podgórzu. Około godziny 11 przed południem zapalił się dziś dach kamienicy p. Immerglücka przy ul. Rękawka od umieszczonego na strychu motoru elektrycznego. Dzięki energicznej akcyi straży pożarnej podgórskiej, pożar w przeciągu pół godziny ugaszono tak, że szkoda jest nieznaczną.

Z Łodzi. (Olbrzymi pożar. — Rabusie w pociągu).

— Wczoraj wybuchł tu wielki pożar w składach towarów firmy Lewinson i Drobner, przy ul. Piotrkowskiej. Oprócz składów Lewinsona zajęły się towary w sąsiednich składach Wygodzkiego, Kleinberga i Gutszedta, oraz piekarnia Białostockiego. Straty ogólne wynoszą około 200 000 rubli.

— W pociągu nocnym, jadącym z Koluszek do Łodzi, obrabowali nieznani, wytwornie ubrani złodzieje, p. Annę Bieńkowską, obywatelkę ze Zgierza. Zabrano jej sakwojaż, w którym było 18.300 rb. w gotówce, listy zastawne Tow. kred. w Łodzi na sumę 400 rb., złoty zegarek z łańcuszkiem i inne rzeczy.

Rabusie, w których towarzystwie były także 2 kobiety, dokonali tej kradzieży w ten sposób, że narkotykiem uśpili swoją ofiarę. Gdy p. Bieńkowska obudziła się tuż przed przyjazdem pociągu do Łodzi, tajemniczego towarzystwa już nie było w przedziale.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Franciszek Niemczewski

c. k. notaryusz,
długoletni prezes izby notaryalnej, Kawaler żelaznej Korony, właściciel dóbr

przeżywszy lat 71, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6 lutego 1912 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 1 przy placu Dominikańskim nastąpi we czwartek dnia 8 lutego o godzinie 4 popołudniu wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Na ten smutny obrzęd zaprasza stroskana żona wraz z dziećmi i wnukami.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 9 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy pospieszyli ze współczuciem po tak ciężkiej stracie ukochanego Męża ś. p.

Wincentego Zawickiego

i Zmarłemu oddali ostatnią posługę, a szczególnie OO. Reformatom, Hugolinowi, Napieraczowi i O. Laurentemu Jabłońskiemu i całemu Duchowieństwu z parafii i całej Publiczności składa serdeczne „Bóg zapłać". **WDOWA.**

†

Ignacy Chęciński

rygorozant praw,

przeżywszy lat 25, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 5 lutego 1912 r

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu nastąpi we środę dnia 7 b. m. o godzinie 3-ej po południu wprost do grobu rodzinnego.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek dnia 8 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 lutego. (Giełda południowa).

Marki 117·65. Renta majowa 90·75. Renta koronowa węgierska 90·10. Akcye austr. zakł. kred. 662·25. Akcye węg. zakł. kred. 866·—. Akcye Anglobanku 326·75. Akcye Unionbanku 639·—. Akcye Bankvereinu 552·50. Akcye Landerbanku 555·75. Akcye kolei państwowych 737·—. Lombardy 115·00. Akcye fabryki broni 818·—. Akcye tytoniowe 338·75. Alpiny 907·25. Rima-Muranyi 717·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 28·37. Losy tureckie 247·25. Ruble 254·50. Skoda 740·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: słabsze.

Berlin, 7 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·—. Tow dyskontowe 192·60.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 7 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 92·10 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·15 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·90 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·90 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 338·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 431·25 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 437·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 423·— rb.; Cukrownie 306·50 rb.; Starachowice 255·— rb.; Lilpop 134·— rb.; Rudzki 660·—; Rudzki nowe 121·— rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 269·— rb.; Putiłów 152·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; 4-proc. nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·20.

Przewyborne szwajcarskie czekolady **Cailler** Największa w świecie sprzedaż

Panna

pracująca od kilku lat w jednej z pierwszorzędnych firm w Krakowie, jako samodzielna siła, posiadająca egzamin z rachunkowości państwowej, poszukuje posady zaraz, ewentualnie obejmie kasę. Na żądanie może złożyć kaucyę. Zgłoszenia dla Litwinki poste rest. Kraków, gł. poczta. 1529 1 3

Bezpłatną pomoc

większemu właścicielowi ziemskiemu, ofiaruje z wiosną, zamiłowany gospodarz, kawaler, Polak, z dobrej rodziny, w sile wieku, posiadający większy kapitał i kilkuletnią praktykę we własnym majątku, jedynie za odpowiednie utrzymanie. Zgłoszenia **„Bezpłatna pomoc“,** Lwów, Biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmana. 1539 1 4

PANNA władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisząca na maszynie, z praktyką biurową, szuka posady. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **I. S.** 1534 1 3

2 pokoje

kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetl. elektr. na parterze, do wynajęcia od 1 marca przy ul. Krowoderskiej l. 31. 1542 1 3

Suknia balowa

płaszcz wieczorowy, tanio do sprzedania. Bazar pod „Jeleniem“, św. Anny 5. 1544 1 3

Koncypient

z prawem substytucyi poszukuje posady. Zgłoszenia **J. H.** poste rest. **Kołomyja.** 1550 1 2

Panna

z egzaminem z rachunkowości państwowej i kupieckiej, poszukuje praktyki biurowej, bezpłatnej. Zgłoszenia pod **G. W.** poste rest. **Kraków.** 1562 1 3

Pomocnik handlowy

starszy, z działu kolonialnego, z dłuższymi świadectwami, ewentualnie jako kierownik, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincyi od 15 lutego b. r. Łaskawe zgłoszenia **A. W. Z.** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 1566 1 3

Z powodu stosunków familijnych

do sprzedania handel z koncesyami, od 18 lat prosperujący, wraz z kamienicą, w której się znajduje, lub bez, w powiatowem mieście. Pisemne zgłoszenia pod **Merkur** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń I. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 1569 1 3

Przyjmuję

wszelkie pretensye prawne do wywalczenia na rachunek własny. Zgłoszenia przyjmuje: Franciszek Miazgowicz, Kraków, ulica Wiślna l. 4, I p. Nr telefonu 2391. 1537 1 10

Do sprzedania z powodu wyjazdu

ładny garnitur salonowy z konsolą, prawie nowy, umywalnia orzechowa z lustrem i marmurem, łóżko orzechowe. — Wiadomość: Sobieskiego 7, II p. 1561 1 3

Proszę spróbować

biszkoptów krakowskich (t. zw. albertów), które wyrabia w pięciu gatunkach t. j. **Kordyjanki, Chochliki, Wawelki i Waniliowe,** fabryka czekolady, herbatników i albertów **A. Piasecki w Krakowie,** a każdy przekona się, że są przewyborne i dobrocią i smakiem przewyższają tego rodzaju wyrób zagraniczny. 216 14 0

Samodzielna buchalterka

również zdolna ekspedyentka, znajdą umieszczenie. — Zgłoszenia osobiste: **D. Schreiber,** ul. Floryańska 28, między godz. 12—2. 1574 1 2

W jaki sposób mogę przyjemnie, a zarazem pożytecznie spędzić długie zimowe wieczory???????

Ucz się obcych języków w Instytucie Berlitza. Ul. św. Jana l. 3, I p. 461 16 0

Rzeczy potłuczone

terrakotowe, porcelanowe i szklane tak nowe jak i starożytne skleja specyalnym sposobem i szybko nowo otwarty skład porcelany, szkła i lamp firmy **Stabrawa i Turek, Kraków,** Karmelicka 8. Również naprawa lamp i palników wszelkich odmian. 1140 3 10

Poszukuje się

czterokołowego wózka ręcznego. Zgłoszenia przyjmuje Drukarnia Literacka, Kraków, Jagiellońska 10. 1423 3 3

Własny portret zadarmo.

Bliższe warunki wysyła po otrzymaniu 15 hal. markami **„Wydawnictwo Reklamowe we Lwowie,“** ul. Wronowska 8, drzwi 10.

Zgłoszenia nadsyłać najdalej do 15 lutego b. r. 1425 2 3

Szampańskie wina

pierwszorzędne marki francuskie:
Neuve Clicquot Ponsardin w trzech odmianach.
G. H. Abumm w dwu odmianach
Aboët & Chandon w czterech odmianach
L. Roederer „Cristal-Champagne“
Pommery & Greno
Delbeck & Co. w czterech odmianach
włoskie:
„Vino d'Asti Aboscato“
austryackie:
Herzogmantel, **Derby Lec** } firmy Kleinoscheg
Refosko czerwone

poleca

A. Hawełka

c. k. dostawca dworów

Kraków.

Na prowincyę wysyłam bezwłocznie w skrzynkach po 2, 4, 6 i 12 flaszek. 1516 1 5

Realność

przy plantach, korzystnie do nabycia. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość u adwokata Dra Zimmermana, ul. św. Gertrudy 24. 427 14 15

Podróżujący

zdolny fachowiec, znajdzie posadę stałą. **Zajączek i Lankosz,** skład sukna, **Lwów,** Jagiellońska 3. 432 14 0

Do wynajęcia

stajnie, magazyny

obok dworca kol. Podgórze-Płaszów. — Wiadomość u Maurycego Haasa w Podgórzu, Lwowska 4. 404 16 0

Senacka 6.

Pokój duży, słoneczny, na 2 osoby i mały umeblowany, do wynajęcia zaraz. 791 9 0

Nowe kursa przygotowawcze

w Szkole Buchalteryi

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska 55, I. p.

Telefon Nr 2113

do egzaminu z rachunkowości państwowej, składanego w c. k. Namiestnictwie i do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej rozpoczynają się

dnia 10-go lutego 1912 roku.

Ilość P. T. Słuchaczy na każdym kursie jest ograniczona. — Wpisy przyjmuje

Biuro Buchalteryjne

w Krakowie, ul. Floryańska 55, I p. Tel. 2113 od godz. 9—1 i od 3—4 po poł. Osobiście udziela informacyi kierownik kursu od 3—4 po poł. 734 12 0

W Pensyonacie „Senacka 6“

wydaje się objady w domu i do menażek, sporządzone b. smacznie na świeżem maśle. Ceny przystępne, w abonamencie taniej. 792 9 0

Prosze się pospieszyć

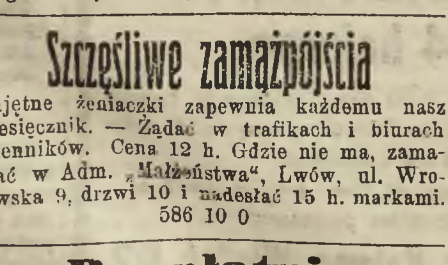
bo halki klotowe po 2·50 K będą wkrótce wysprzedane. — **Magazyn towarów modnych KAROLINA KLEINMANN, ul. Grodzka 43.** 1406 2 2

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Piesner

1196 Kraków, Szewska 21, parter. 10 0

Monaco-Condamine

Hotel Pension Anglaise w pięknem położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 9—11 franków, wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 712 10 0

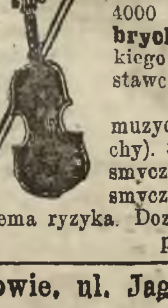


Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 529 6 10

Szczęśliwe zamążpójścia

majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. — Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h. Gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, ul. Wronowska 9, drzwi 10 i nadesłać 15 h. markami. 586 10 0

Bezpłatnie



wysyłam każdemu swój wielki obficie ilustr. główny katalog z 4000 odbitek **mocnych, dobrych i tanich** wyrobów wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy wyrobów muzycznych, Brüx Nr 649 (Czechy). Skrzypce dla uczniów, bez smyczka po 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 K, smyczki po 0·80, 1·—, 1·40 1·80 K. Niema ryzyka. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 918 4 5

— Cztery garnitury mebli salonowych —

dwa lustra weneckie, stół inkrustowany i dywan, przybyły świeżo do

Publicznej hali aukcyjnej - Rynek 16.

1575 1 3

Figol

Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra“. Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 278 34 50

Razem tyl. głów. wygranych w **11 ciągnieniach na rok 650.000 K**

1 austr. los kredytowy ziemski, kupon gry, emisyi z 1880 r., **1 los Bazylika, 1 serbski państwowy los (tytoniowy), 1 Josziv (Dobrego serca).** Najbliższe 3 ciągnienia już dnia **15 lutego i 1 marca 1912.**

Wszystkie **4** losy razem gotówką około **185 K** lub na **48 rat miesięcznych po 4·50 K.**

Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej już po złożeniu pierwszej raty na wystawiony podług przepisu dokument nabycia. — Zamówienia przekazem pocztowym. Tylko każdy z losów oryginalnych musi być wyciągnięty i można je każdego czasu odsprzedać podług kursu. 1391 4 6

Do ciągnienia już dnia 15 lutego 1912 z głów. wygraną 200.000 K los państwowy 4 K, 5 losów tylko 18 K.

Promesa ziemska tylko 5·25 K, 3 promesy 18 K.

Wiedeński Dom Wymiany, Robert Reitler

Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20 tylko Paulanerhof

„SILVANIA“ Biuro sprzedaży lasów i drzewa w Krakowie.

Od 1 listopada, **ulica Karmelicka 9, Telefon 2252,** zakupuje lasy i drzewostany, oraz materyały tarte.

Agencya Majątków Ziemskich.

Poszukuje do kupna: grabinę okrągłą w każdej ilości, w ładunku całowagonowym do 50 i 100 wagonów, a mianowicie: klocki 100—105 cm. dług. i 20—25 cm. grub. w cieńszym końcu — tegoroczna ścinka. — Grabinę, łupaną 1 m. długości w kawałkach trójkątowych. — Buczynę, grabinę lipę, jawor, trześnię, gruszę, brzost, dębinę, jasion, wierzbę, osinę, topolę, brzozę, olchę w każdej ilości i zdrowe. 343 10 0

Automatyczny kieszonkowy pistolet



„STEYR“

z lufą łamaną i odskakującą.

:: Bezwarunkowo niezawodzący ::

Wyrób precyzyjny Austryackiego Towarzystwa fabryk broni w Steyr. 395 18 31

Dostać można u wszystkich rusznikarzy i w handlach broni.

Akademik z praktyką w gimn. rządowem, poszukuje posady, guwernerki lub lekcyj z mat., fizyki i hist nat., do matury i egz. wydziałowych. Zgłoszenia kwit ins. Nr 1211 poste restante **Kraków.** 1225 2 2

Tylko pp. kupcom

dostarcza znakomitych ciast strudlowych **fabryka Kazimiery Towarnickiej w Kołomyi.** 1322 3 10

Wdowa

w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie i krawieczyźnie, przyjmie posadę zaraz w Krakowie lub na wsi. Wiadomość: Kraków, ul. Grabowskiego 4, I p., na prawo. 1496 2 2

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po 7 kor. 40 hal. wraz z opłatą poczty. Zapas starczy tylko na luty. — P. Stelmach, Siemikowce, p. loco. 1334 7 10

Włosy

wyczesane i ● obcięte ● kupuje i ● wyrabia ● fryzyer ul. **Wolska 1** w Krakowie. ● Wszelkie roboty ● zakładowi powierzone wykonuje ● się umiejętnie i za przystępną ● cenę. ● Udziela ● chętnie wskazówki ● do czesania ● i pielęgnowania ● włosów. 1318 7 20

Rachmistrz i korespondent

niemiecko-polski, piszący b. biegle na kilku syst. maszyn, z dłuższą praktyką jako pracownik samodzielny, poszukuje zaraz jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **„B. S. M.“** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 1264 3 3

Kupno i sprzedaż mebli

używanych, Kraków, ulica św. Jana l. 28, parter. Do sprzedania pianino, oraz różne meble i urządzenie nikiowe do wystawy sklepowej. 1200 9 10

Motor parowy 10 konny

system Plewa, na kotle zmontowany, wraz kotłem leżącym, z rurami wodnemi, urządzeniem do opału miałem węglowym i podgrzewaczem wody, wszystko w bardzo dobrym stanie, za umiarkowaną cenę zaraz do sprzedania.

Gwarantuje się koszta opału przez 10 godzin najwyżej na 2 korony. Oglądać można w ruchu w dni robocze w ślusarni A. Dymnickiego w Jarosławiu. Zapytania tamże. 1300 7 10

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 1358 5 5

Mieszkanie składające się z 5 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, z balkonem i oświetleniem elektrycznem, na I-szem piętrze, przy ulicy św. Filipa l. 21, tuż obok placu Matejki, do wynajęcia każdego czasu. 1385 5 5

Poszukuję posady

biurowej, ewent. kasyerki w lepszym interesie. Mam pewną praktykę, władam językiem polskim i niem. w słowie i piśmie. Na żądanie mogę złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod **A. Z,** poste restante Kraków. 1411 4 6

Lokal sklepowy

przy ul. Floryańskiej l. 17 do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu. 1417 3 3

Do wynajęcia zaraz

przy ulicy Długiej 37, I p., umeblowany, frontowy pokój z przedpokojem, oraz gabinetem, stosowne na biuro, wodociągiem i przynależnościami (na żądanie może być z całem utrzymaniem). Wiadomość u właścicielki II p. 1413 3 3

Sprzedam

$^1/_6$ część realności w Podgórzu, Kopernika 21, bez pośrednictwa. Zgłoszenia: Fryderyk Bar, Boleń. 1437 4 4

Panna

młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, pragnie w celu matrym. poznać mężczyznę na poważnem stanowisku. Zgłoszenia do 10 b. m. pod adresem **„Savoir faire“** poste restante **Kraków,** urząd poczt. Nr 3 ul. Bracka, za okazaniem kwitu inserat. 1447 2 2

Rozmaite lokale na biura

w Szarej Kamienicy, Rynek 6

zaraz do wynajęcia.

Wiadomość w handlu. 1414 3 3

Pomocnika

starszego, poważnego, z dłuższemi świadectwami, do handlu korzennego i delikatesów połączonego z restauracyą, przyjmie od 1 marca 1912 r. **Alojzy Keiss, Wadowice.** 1366 5 5

PERŁA ADRYATYKU

NAJULUBIEŃSZE WINO DESEROWE

wyszczególniane jako wino posilające. Oryginalne tylko ze słowem „Adria“, wypalonem na korku.

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach. 1249 2 0

Do nabycia kamienica

w śródmieściu, oraz kilkaset morgów rębnego drzewostanu dębowego i sosnowego. Zgłoszenia listowne pod **X. F.** przyjmuje Asministracya „Nowej Reformy“. 1451 3 3

Inteligentna wdowa

średnich lat, samodzielna, sympatyczna, wydoskanalona wszechstronnie w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, poszukuje posady jako zarządczyni lub do towarzystwa starszej pani. Zgłoszenia **J. W. B. 36** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. Nr 1455. 1461 3 3

ANSON SCHOOL
Nauka języków Angielskiego Niemieckiego Francuskiego
NAUCZYC. ODNOŚ NYCH NARODÓW:
LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.
KRAKÓW UL. JAGIELLOŃSKA 9

1332 3 0

Dzierżawy

80 do 200 morgów z inwentarzem lub bez, poszukuję. „Rolnik“ poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 1475 2 3

Dom

słoneczny, z bramą wjazdową, wielkim ogrodem, w ślicznem położeniu, przy plantach, do sprzedania. Zgłoszenia **„Dom“** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego 1487 2 3

5000 koron

poszukuje się do interesu, który da dochodu 10—20.000 koron rocznie. Zgłoszenia: **A. J. 28** poste restante **Kraków.** 1489 2 3

Do instytucyi finansowej potrzeba zdolnego

Buchaltera-bilansisty

obznajomionego dokładnie z agendami bankowemi. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i żądanem wynagrodzeniem nadsyłać należy do dnia 15 lutego b. r. na ręce adwokata Dra Westfrieda w Podgórzu. 1490 3 3

Kancelarya adwokatów Dra Stefańskiego i Dra Adamskiego

ul. Poselska l. 20, II p.

ma do ulokowania na dobrą hipotekę zaraz kwoty 10.000 kor. i 14.000 kor., zaś od 15 lutego b. r. kwotę 10.000 kor. 1191 3 3

Filipowa, akuszerka

mieszka przy ul. Słowiańskiej 2, parter. 1443 4 6

Fortepian

krótki, krzyżowy za 300 K po sprzedania. Oglądać można między 2—4 po południu. Szlak 13, II piętro, na prawo. 1499

Młoda panienka pisząca biegle na maszynie, znająca język francuski i niemiecki, poszukuje zajęcia w biurze lub u adwokata, lub też w instytucyi bankowej. Zgłoszenia pod: **Zaremba, Kraków, Starowiślna 19, I p.** 1517 2 3

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu“** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 1508 2 11

Ucznia

do praktyki do handlu kolonialnego i delikatesów, przyjmie zaraz **Wojciech Olszowski, Kraków,** Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej. 1506 2 3

Pomocnika handlowego

zdolnego, starszego, oraz **kasyerkę i ekspedyentkę,** przyjmie zaraz Skład wyrobów japońskich, chińskich, galanteryi, biżuteryi srebrnej, wyrobów platerowanych, bronzowych i t. p. **Ag. Lisowski, „Fortuna“, Kraków,** Sukiennice l. 23. 1513 2 3

Pracy szuka

gdziekolwiek i na jakichkolwiek warunkach, zdolny, chętny, piszący biegle na wszelkich syst. maszyn, gruntowną znajomość buchalteryi, korespondencyi, kilkanaście lat praktyki posiadający. Zgłoszenia **H. C. P.** poste restante **Żywiec.** 1573 1 5

Pomocnik handlowy

lat 24, z działu korzennego przyjmie posadę zaraz tylko w większym handlu w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia **A. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu. 1565 1 3

Ukończony słuchacz filozofii z maturą realną, doświadczony korepetytor, przygotowuje do egzaminów szkół realnych z matematyki, fizyki, chemii, geometryi wykreślnej. Zgłoszenia **M. M. 100** poste restante **Kraków.** 1560 1 3

Rutynowany koncypient

katolik, z doktoratem wiedeńskim i półtoraletnią praktyką sądową i kancelaryjną, poszukuje posady od marca b. r. Zgłoszenia pod **K. P. 1533** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1533 1 3

Młody droguista

Wielkopolanin, władający biegle językiem pol. i niem., pragnący pozostać czas dłuższy na posadzie, poszukuje takowej od 1 kwietnia. Zgłoszenia J. Grzeszkiewicz, Kraków, Podwale 6. 1434 1 3

Akademik

przyjmie jakiekolwiek zajęcie popołudniowe. **W. J. 115** poste restante **Kraków.** 1521 2 4

Handel towarów mieszanych

od lat 20 prosperujący w jednem z miast powiatowych, poszukuje spólnik z kapitałem **16** tysięcy koron, które mogą dla zabezpieczenia być zahipotekowane. Oferty z grzeczności przyjmuje **Dom handlowy Daniela Reinera w Krakowie.** 1520 2 3

Legawiec

młody, tresowany do sprzedania. Wiadomość u dozorcy, ul. Kurkowa 3. 1420 3 3

Utwory muzyczne.

Do **tańca z najnowszych operetek,** wyciągi fortepian. Nowe edycye od 40 hal. począwszy **na fortepian lub skrzypce. Podręczniki dla aranżerów. Żurnale i wzory do kostyumów maskowych.** Biblioteki dla **teatrów amatorskich. Monologi, pieśni i kuplety** rozmaitej treści w obfitym wyborze poleca

KSIĘGARNIA POLSKA W KRAKOWIE

35 ul. Floryańska 35.

Tamże ekspedycya czasopism tak kraj. jak i zagran. 842 11 0

Już wyszedł z druku

Cennik sanek i ski

który po łask. podaniu adresu wysyła **darmo i opłatnie** firma **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26. 1101 6 0

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium oraz wypożyczalnia

ZYGMUNTA RABY

Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 17 0

K 650.000

tytułem głównych wygranych

11 ciągnień na rok 11

nastręczają w całej Austryi do obiegu zdolne i każdego czasu podług kursu odsprzedać się dające

4 papiery losowe 4

Kupon gry austr. losu ziemskiego emisyi z r. 1880.
Los Bazylika 1460 2 5
Serbski państw. los tytoniowy.
Los Jó-sziv „Dobrego serca“.

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia **15 lutego i 1 marca 1912 r.**

Wszystkie cztery papiery razem za gotówkę **K 178·75** lub tylko na **54** raty miesięcz. po **K 3·85** z natychmiastowem prawem do wygranej.

Wykaz ciągnień za darmo

Wiedeńskie losy ubogich po 1 K

Główna wygrana 20.000 K złotem dnia 20 lutego 1912.

Trzy losy tylko K 2·75 opłacone.

Dom bankowy i Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń, I., Schottenring tylko 26 Róg Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.